KRAJOBRAZ PRZED BITWĄ



RYSOWAŁ

ROMAN CHRUŚCIEL

(patrz str. 2)

W rozwoju zaplecza HUTY „Katowice"

Zakład Budowy Maszyn i Urządzeń Hutniczych w sosnowieckiej dzielnicy Dębowa Góra, charakteryzuje się na pozór paradoksalnymi i zaskakującymi liczbami. Istnieje zaledwie niecałe 3 lata, a roczna wartość produkcji sięga 157 mln zł. Już tylko w br. produkcja wzrosła o 62 proc., czyli o 1000 ton więcej, a w roku następnym zakłada się dalszy jej wzrost od 10—15 proc., tj. o dodatkowe 400 ton.

Produkcja zakładu jest wyprofilowana. Dominują przede wszystkim urządzenia dla modernizacji walcowni, m. in. Huty „Bieruta", Florynina, Łabędy, Bobrek i wielu innych. Ale ostatnio w odpowiedzi na Uchwałę Rządu o przyspieszeniu budowy Huty „Katowice", zakład zaczął kooperować z Fabryką Domów Hutniczych w Łagiszy, która ma zabezpieczyć mieszkania dla pracowników tej gigantycznej huty. Do końca miesiąca sierpnia zakład dostarczy fabryce domów 8 zestawów przenośników taśmowych o łącznej długości 1 km. Służyć one będą do transportu półprefabrykatów, cementu, lepiszczy i kruszyw do maszyn i mieszalników. Pierwsza partia tych przenośników została już zainstalowana w Łagiszy. Następna, która mogłaby być już wyekspediowana oczekuje jeszcze w magazynach, spowodowana brakiem wagonów. Niestety, PKP nie zabezpieczyło na czas odpowiednich środków transportu.

Ciąg dalszy na str. 4

ZIELONE ŚWIATŁO DLA DOBREJ ROBOTY

PRZED KRAJOWĄ KORFERENCJĄ Partyjną

„FAKOPU" WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO

Wizytę w Sosnowieckiej Fabryce Kotłów Przemysłowych rozpoczynam od zwiedzenia Izby Pamiątek i Tradycji, gdzie zgromadzono informacje, stare dokumenty i zdjęcia. Tu właśnie dowiaduję się, że „Fakop" liczy sobie znacznie więcej (93 lata) niż przypuszczałam. Jego początki sięgają końca ubiegłego stulecia, roku 1880 i wiążą się z nazwiskiem Szwajcara K. Gampera, jednego z licznych wówczas przedstawicieli obcego kapitału na polskich ziemiach. Wśród wielu dat z prawie stuletniej historii producenta kotłów odnotować wypada kilka: rok 1900 — Grand Prix — ogólnoświatowej wystawy w Paryżu wędruje do Sosnowca, 1905, strajk powszechny, będący wyrazem solidarności z robotnikami, walczącymi na barykadach Łodzi, przygotowany przez SDKPiL, w którym bierze udział Feliks Dzierżyński.

Po niełatwych latach okresu międzywojennego przychodzi czas największej próby — okupacja. Fabryka włączona zostaje do koncernu Aktiengesellschaft Ferrum. Zamiast kotłów powstają pociski, a w ostatnich latach niektóre części do V_1 i V_2. Rozwija się sabotaż, bo tylko tak można przyłączyć się do Polaków, walczących na wszystkich frontach.

Do dziś przechowały się w pamięci nazwiska ludzi dla których bycie Polakiem świadomym swej powinności wobec okupowanego kraju, miało wartość większą niż życie. Byli to: znany działacz PPR Józef Wieczorek, Jan Misior, Bolesław Musiał, Kazimierz Solarz, Bolesław Zegan, Józef Knapczyk oraz Ryszard Szewczyk i Eugeniusz Supernak, którym przyszło poznać Oświęcim i Gross-Rosen. Wielu z nich żyje do dziś i dobrze tamte lata pamięta.

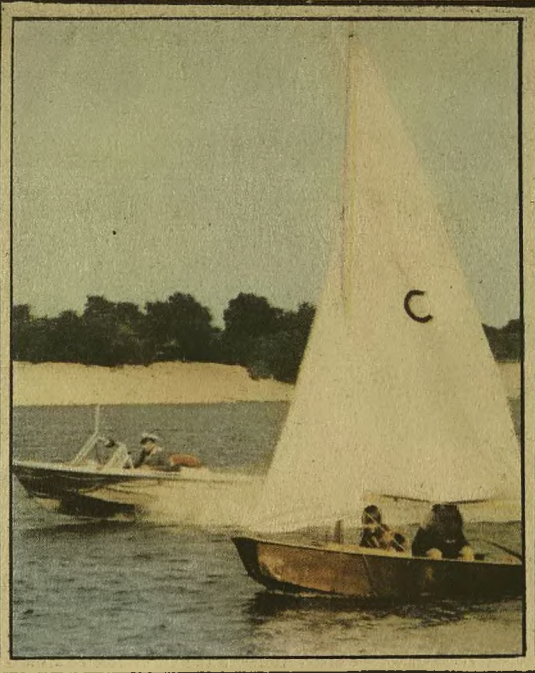
Wyprodukowany po wyzwoleniu pierwszy kocioł przeznaczono dla Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie. Potrzeby podnoszącego się z gruzów kraju były ogromne. Tu właśnie w Sosnowcu w 1948 roku powstały konstrukcje stalowe dla mostu Śląsko-Dąbrowskiego w Warszawie. W roku 1955 zakłady otrzymują zaszczytne imię Rewolucji 1905 r. Każdy rok następny to zwiększanie się rozmiarów produkcji i asortymentu wyrobów. Fabryka staje się jedynym zakładem w kraju, posiadającym tak dobrze opanowaną technologię produkcji kotłów i innych urządzeń tego typu.

Ciąg dalszy na str. 4

Z Sosnowca do pięknej Odessy

W pierwszej połowie sierpnia bawiła w Związku Radzieckim ponad 30-osobowa wycieczka pracowników zakładów przemysłowych Sosnowca, Tychów, Lublina i Warszawy, zorganizowana przez Zarząd Miejski TPRR w Sosnowcu i Zarząd Główny PTTK. Trasa biegła przez Lwów, Odessę, Kijów i Brześć. We wszystkich pięknych miastach radzieckich uczestnicy wycieczki byli przyjmowani bardzo serdecznie przez gościnnych gospodarzy, we Lwowie i Odessie, pracowników łączności a w Kijowie przez przedstawicieli przemysłu leśnego.

Ciąg dalszy na str. 7



CENA 2,— zł

ZA GŁĘBIE

ILUSTROWANY REGIONALNY TYGODNIK SPOŁECZNO POLITYCZNY I KULTURALNY

NR 35 (907) ROK XVIII SOSNOWIEC 31. VIII. 1973 R.

Kiedy będziemy pić czystą i zdrową wodę?

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Sosnowcu zwiększy poważnie zakres swojej działalności. Obok zadań związanych z przeprowadzaniem kanalizacji i wodociągów, usuwaniem awarii, z których to przedsiębiorstwo wywiązuje się na ogół pomyślnie, dojdzie mu już w tym roku techniczna kontrola i opieka nad powstającymi w naszym mieście nowymi urządzeniami sanitarnymi. Kontrola ta wymagać będzie pełnej koncentracji środków i odpowiedniej kadry o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Jak już informowaliśmy naszych czytelników dobiega końca budowa wielkiej oczyszczalni ścieków. Urządzenie to będzie miało na celu oczyszczenie wód Czarnej Przemszy i Brynicy, zatruwanych systematycznie środkami chemicznymi z odpadów produkcyjnych. Czy jednak oczyszczalnia spełni wymagania miasta w zakresie pełnych potrzeb wody pitnej i przemysłowej? Z pobieżnego obliczenia ekspertów wynika, że raczej nie. Oczyszczana woda, skierowana do Przemszy może zaspokoić tylko 1/3 potrzeb w tym zakresie.

Ciąg dalszy na str. 5



ALBUM XXX-LECIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO 6

U WRÓT WARSZAWY

Sierpień przebiegał na placu budowy huty „Katowice" pod znakiem wzmożonej pracy na wszystkich podstawowych frontach robót. Kontynuowana jest makroniwelacja terenu, układa się rury kanalizacyjne dużych średnic między terenami wydzielonymi dla przyszłych wydziałów, ciągi doprowadzające wodę pitną, prowadzone są roboty drogowo-torowe itp. W sierpniu zamierza się wykonać roboty wartości 200 mln zł.

W centrum zainteresowania wykonawców znajduje się kilka podstawowych rejonów, na których wykonywane są wykopy pod fundamenty hal i agregatów hutniczych.

Trwają wykopy pod fundamenty wielkiego pieca. W połowie przyszłego miesiąca zamierza się przystąpić do betonowania podstawy pieca-giganta. Proces betonowania, w którym, zgodnie z ekspertyzą naukowców z Politechniki Warszawskiej, zużyje się około 10 tysięcy m sześć. betonu, poprzedzą, roboty związane z wykonaniem 700 ton wiążącej konstrukcji zbrojeń.

Powróciła także z Nowolipiecka w ZSRR ekipa specjalistów Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, która zaznajomiła się z przebiegiem budowy fundamentu (średnicy

W Hucie „Katowice" OPERACJA „WIELKI PIEC" ROZPOCZĘTA

40 m i wysokości 15 m) pod agregat wielkopiecowy identycznej wielkości. Wszystko wskazuje na to, że szczególną uwagę poświęci się w „Katowicach" na odpowiednie techniczno-organizacyjne przygotowanie warunków, by proces betonowania można było przeprowadzić jak najsprawniej.

Rozpoczęte w połowie lipca wykopy pod fundamenty hali lejniczej stalowni dobiegają końca. W ostatnich dniach sierpnia brygady warszawskiej „Hydrobudowy — I" stawiać będą w wykopie pierwsze pale wielkośrednicowe. W rejonie stalowni rozpoczęte zostaną jeszcze w bm. roboty fundamentowe pod magazyn główny. Kilka dni temu zaś ekipy zabrzańskiego „Mostostalu" przystąpiły do montowania pierwszych, spośród 5 tys. ton, konstrukcji stalowych, które wykorzystane zostaną przy budowie warsztatów mechanicznych.

Trwają także prace przy wykopach pod fundamenty namiarowni, spiekalni rur, ostatnio zaś zapoczątkowano wykopy pod hale pieców wgłębnych w rejonie walcowni.

Wykopy i jeszcze raz wykopy — to aktualnie najistotniejsza sprawa na placu budowy huty „Katowice". W sukurs budowlanym przyszli ostatnio żołnierze Wojsk Inżynieryjnych ze Śląskiego Okręgu Wojskowego. (TR)

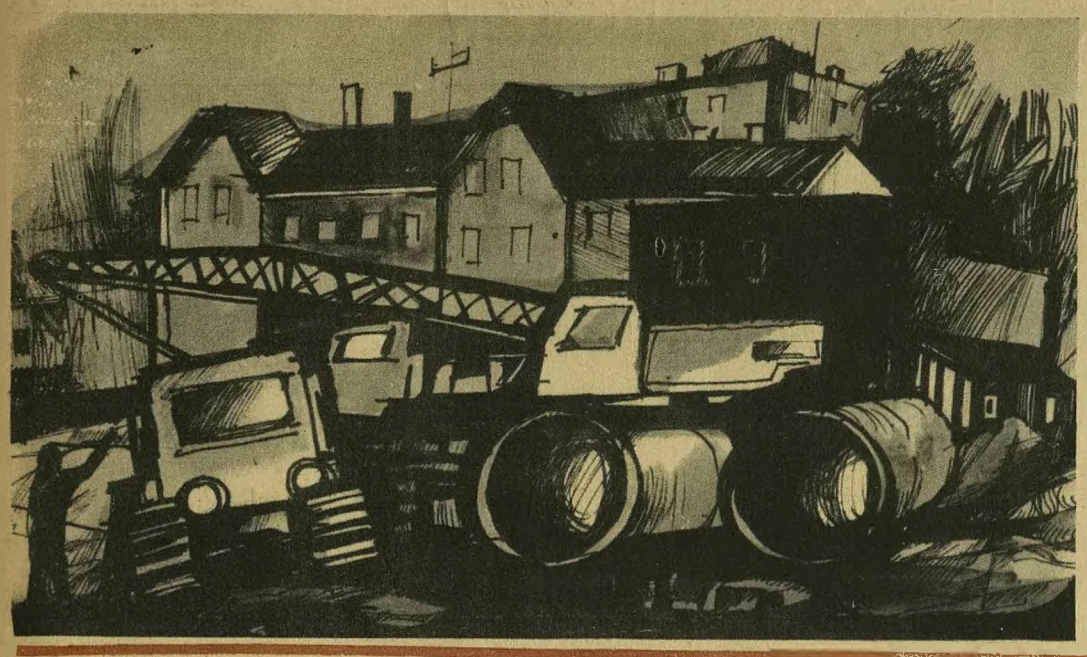
KRAJOBRAZ PRZED BITWĄ

Trwa wielka batalia o kształt nowoczesnej arterii komunikacyjnej w Sosnowcu jaką ma być ulica 22 Lipca. Tym razem przedstawiamy naszym Czytelnikom graficzny reportaż z tego przedsięwzięcia, którego autorem jest nasz redakcyjny kolega — artysta-plastyk ROMAN CHRUŚCIEL.

Zatytułowaliśmy ten graficzny reportaż — „KRAJOBRAZ PRZED BITWĄ" bowiem w rzeczywistości bitwa o nowoczesny kształt Starego Sosnowca dopiero się rozpoczyna. Obok prezentujemy dwa szkice. R. Chruściela — na pierwszej zaś stronie — jeszcze jeden.

Zapewne nieraz jeszcze Roman Chruściel pojawi się ze swym szkicownikiem na zagłębiowskich placach budowy, które w widoczny sposób fascynują go mechaniką swych zmagań.





II LIGA

DERBY ZAGŁĘBIA WYGRAŁ AKS

W ciągu niespełna dwóch miesięcy piłkarze Górnika Wojkowice i AKS Niwka po raz trzeci zmierzyli się w ub. środę (poprzednie dwa spotkania eliminacyjne o miejsce w II lidze) i po raz trzeci zwycięstwo odniósł AKS, tym razem na boisku w Wojkowicach 2:1 (0:1). W pierwszej części meczu piłkarze wojkowiccy posiadali zdecydowaną przewagę i zdobyli tylko jedną bramkę (zamiast co najmniej trzech) — autor Ciecholka, zaś w drugiej części inicjatywa należała do AKS, którego napastnik wprowadzony w drugiej części meczu — Talar — w 61 i 70 minucie dwukrotnie zmusił do kapitulacji bramkarza gospodarzy Wtorka.

KLASA OKRĘGOWA „A"

Trzecia kolejka mistrzowska w klasie okręgowej „A" znów sypnęła niespodziankami. Największą sprawili piłkarze Górnika Kazimierz, którzy wygrali w Częstochowie z tamtejszym Rakowem 1:0. (1:0) i Naprzód Rydułtowy zwyciężając u siebie niedawnego kandydata do II ligi państwowej, Górnika Radlin, również 1:0 (0:0). Oto wyniki:

GRUPA I

CENNE PUNKTY GÓRNIKA KAZIMIERZ

Piłkarze Górnika Kazimierz odnieśli nikłe, niemniej jednak zasłużone zwycięstwo, zdobywając w 10 minucie meczu bramkę po strzale głową Walotka. **KAZIMIERZ** grał w składzie: **Stryczek, Sobota, Bartela, Zobek, Godyń, Mirosław Chudy, Kaputa, Marcinkowski, Stefan Chudy, Walotek (Mróz), Żołneczko.**

GÓRNIK SIEMIANOWICE — CKS CZELADZ 0:1 (0:1)

„Złotą" bramkę meczu zdobył w 13 min. **Chojnacki.** Czeladzianie posiadali więcej z gry i mogli spotkanie wygrać w znacznie wyższym stosunku. Napastnicy CKS nie wykorzystali kilku sytuacji bramkowych m.in. dwukrotnie **Durbacz** znalazł się sam na sam z bramkarzem Siemianowic, a **Studniorz** przestrzelił z najbliższej odległości. Wyróżnili się: **Wrona, Machoń i Studniorz.**

NAPRZÓD RYDUŁTOWY — RADLIN 1:0 (0:0)

Jedyną bramkę meczu zdobył w 85 min. **Siedlaczek.**

GÓRNIK SOSNOWIEC — GRUNWALD HALEMBA 2:0 (0:0)

Bramki zdobyli: **Woszczek** i z rzutu karnego **Borek.** Dobry, szybki mecz. Sosnowiczanie odnieśli zasłużone zwycięstwo. Bramkarz **Tworzydło** obronił rzut karny. Drużyny grały w składach: **SOSNOWIEC: Tworzydło, Mołdawski, Zgraja, Borek, Jastrzębski, Buszko, Nowacki, Romanowicz, Woszczek, Moskwa (Chudziak), Baraniec. GRUNWALD: Kuchta, Niwiel, Jamroz, Wojtyczka, Bytomski, Mieszczanin, Koziołek, Klimza, Śliwka, Pawlik, Bielas.**

„09" MYSŁOWICE — WYZWOLENIE CHORZOW 1:2 (1:0)

Bramki dla Wyzwolenia strzelili: **Kulik** i **Grządziel,** a dla „09" **Pszenniak.** Goście zagrali znacznie lepiej technicznie jak również wytrzymali spotkanie kondycyjnie.

RUCH RADZIONKOW — SOŚNICA GLIWICE 2:0 (0:0)

BBTS WŁÓKNIARZ BIELSKO — GÓRNIK PSZOW 3:0 (1:0)

Ogromna niespodzianka. Dotychczasowy lider niewiele miał do powiedzenia w Bielsku, przegrywając zasłużenie. Słabo zagrała tym razem linia obronna.

KAZIMIERZ	3	5	3:1
Rydułtowy	3	4	5:2
Radzionków	3	4	5:2
Wyzwolenie	3	4	5:3
G. SOSNOWIEC	3	4	4:2
CKS CZELADZ	3	4	5:4
Pszów	3	4	5:4
Raków	3	3	4:3
Sośnica Gliwice	3	3	2:3
Grunwald	3	2	5:4
09 MYSŁOWICE	3	2	4:7
BBTS Bielsko	3	2	3:6
Radlin	3	1	3:6
G. Siemianowice	3	0	0:6

GRUPA II

HUSAR BĘDZIN — KNUROW 1:0 (0:0)

Jedyną bramkę meczu strzelił w 86 minucie **Kredycki.** Spotkanie miało charakter wyrównany, przy czym knurowianie nie wykorzystali dwóch „murowanych" sytuacji bramkowych. Jedną sytuację wyjaśnił pewną interwencją bramkarz **Kijak,** a w drugim wypadku napastnik gości zmarnował okazję, strzelając obok słupka w aut. **HUSAR** występował w składzie: **Kijak, Wacławik, Segieta, Kuchta, Bielecki, Liszka, Niedźwiedź, Bogacz, Kredycki, Samgala, Hapończyk.**

PIŁKARSKIE BOJE JUŻ NA WSZYSTKICH FRONTACH

KLIMONTÓW — ZAGŁĘBIANKA 1:2 (1:0)

Bramkę dla gospodarzy strzelił **Graca,** a dla gości: **Golański** i **Musiał.** Zdecydowana przewaga Klimontowa, który jednak nie potrafił uwidocznić swej przewagi w polu bramkami. Goście w drugiej części meczu wypracowali sobie dwie sytuacje i obie zamienili w bramki.

Pozostałe wyniki: **ANDALUZJA BRZOZOWICE — SLAVIA RUDA ŚLĄSKA 2:0 (1:0).** Obie bramki strzelił Moj. **WALKA MAKOSZOWY ZABRZE — GKS WODZISŁAW 1:1 (1:1), ZGODA BIELSZOWICE — GÓRNIK CZERWIONKA 0:2 (0:1), AKS CHORZOW — SIEMIANOWICZANKA 4:1 (2:0), MKS NIEDOBCZYCE — GKS ŚWIĘTOCHŁOWICE 1:1 (0:0).**

Walka Makoszowy	3	5	6:2
Andaluzja Brzozowice	3	5	5:2
AKS Chorzów	3	4	13:7
Slavia Ruda	3	4	7:2
Świętochłowice	3	4	7:4
Bielszowice	3	4	4:2
Czerwionka	3	4	5:4
HUSAR BĘDZIN	3	3	2:3
Siemianowiczanka	3	2	3:5
Knurów	3	2	2:4
ZAGŁĘBIANKA	3	2	2:5
Wodzisław	3	2	3:8
Niedobczyce	3	1	2:9
KLIMONTÓW	3	0	2:6

KLASA OKRĘGOWA „B" GRUPA I

RKS GRODZIEC — PIASKI 1:1 (1:0)

Bramkę dla gospodarzy strzelił **Gajdzik.** Gra wyrównana, typowa walka o punkty. **GRODZIEC** grał w składzie: **Hatlapa, Barański, Gajewski, Biernat, Pawłowski, Gutowski, Gajdzik, Sokół, Żak (Ciapała), Krakowiak, Dróżdż.**

WARTA ZAWIERCIE — ROW II RYBNIK 0:3 (0:1)

Bramki dla ROW strzelili: **Gańcorz, Machulik i Kaczmarczyk.** Gospodarze niewiele mieli do powiedzenia w pojedynku z rezerwowym zespołem ROW. Warta ustępowała swemu rywalowi przede wszystkim w wyszkoleniu technicznym i kondycyjnym.

ZAGŁĘBIE II SOSNOWIEC — POLONIA II BYTOM 3:3 (1:2)

Pozostałe wyniki: **OLIMPIA PIEKARY — WALCOWNIA CZECHOWICE 2:2 (0:0).** Bramki dla Olimpii strzelili: **Plener i Włodarczyk,** a dla Walcowni obie z rzutów karnych **Zenko. POGOŃ NOWY BYTOM — KOSTUCHNA 0:2 (0:2). CUKROWNIK CHYBIE — GÓRNIK MURCKI 0:0, PIAST II GLIWICE — VICTORIA CZĘSTOCHOWA 0:2 (0:0), BARBARA CZĘSTOCHOWA — KOLEJARZ GLIWICE 0:4 (0:2).**

Kolejarz Gliwice	3	6	9:1
Murcki	3	4	6:0
Walcownia Czechowice	3	4	6:2
Polonia II Bytom	3	4	6:4
Kostuchna	3	4	4:2
Pogoń N. Bytom	3	4	4:3
PIASKI	3	4	3:2
ROW II Rybnik	3	3	5:3
ZAGŁĘBIE II SOSN.	3	3	3:3
Cukrownik Chybie	3	3	1:1
GRODZIEC	3	3	2:5
Victoria Cz-wa	3	2	4:5
Olimpia Piekary	3	2	3:5
Piast II Gliwice	3	1	3:6
WARTA ZAWIERCIE	3	1	0:6
Barbara Cz-wa	3	0	1:12

GRUPA II

RKS ZAGŁĘBIE DĄBROWA GÓRNICZA — BOBREK KARB 0:2 (0:1)

Porażka w pełni zasłużona. Dąbrowianie tym razem zagrali znacznie słabiej, niż w poprzednich meczach.

MYSTAL MYSZKOW — POGOŃ BLACHOWNIA 1:5 (1:2)

Zespół Mystalu nie jest należycie przygotowany do rozgrywek, posiada poważne zaległości kondycyjne i techniczne. Trener **Tadeusz Król** będzie musiał zastanowić się nad nowymi metodami treningu, aby jak najszybciej nadrobić zaległości. **MYSTAL** grał w składzie: **Mazur, Liwoch, Burzański, Hamerla (Maternik), Balbierz, Giewok, Polak, Zalas, Jaskólski, Gil, Maszczyk (Ambroży).**

Pozostałe wyniki: **START CZĘSTOCHOWA — PIAST LĘDZINY 1:2 (0:2).** Bramki dla Piasta strzelili: **Sekuła i Pasek. JEDNOŚĆ MICHAŁKOWICE — GÓRNIK II ZABRZE 1:0 (0:0).** Jedyną bramkę meczu zdobył Guzy. **ROZWÓJ KATOWICE — GKS II JASTRZĘBIE 0:1 (0:1). SZOMBIERKI — ORZEŁ BRZEZINY 0:0, ODRA MIASTECZKO — GKS II KATOWICE 0:0. KS CIESZYN — WAWEL WIREK 3:0 (1:0).**

Blachownia	3	5	8:2
Michałkowice	3	5	5:1
Piast Lędziny	3	5	6:3
GKS II Katowice	3	4	4:1
Cieszyn	3	4	5:2
Brzeziny Śl.	3	4	3:1
Górnik II Zabrze	3	4	2:1
RKS ZAGŁĘBIE DG	3	3	4:3
Bobrek Karb	3	3	3:2
Szombierki II	3	3	4:4
Jastrzębie II	3	2	2:4
Rozwój Katowice	3	2	1:3
Wawel Wirek	3	2	4:7
Start Cz-wa	3	1	2:6
Odra Miasteczko	3	1	0:4
MYSTAL MYSZKOW	3	0	2:11

KLASA „A" ZAGŁĘBIOWSKA

Do drugiej kolejki mistrzowskiej w zagłębiowskiej klasie „A" włączył się Kotlarz Sosnowiec, który lepszym stosunkiem bramek wygrał eliminacje z Kolejarzem Sosnowiec i Husarem II Będzin.

Ciąg dalszy na str. 8

KTO ZNALAZŁ?

Zgłosiła się do nas ob. Irena Kaszycka zamieszkała w Katowicach przy ul. Brynowskiej 53a/4, która w dniu 26 sierpnia około godz. 16.20 zgubiła na dworcu kolejowym w Myszkowie torebkę damską koloru żółtego. W torebce znajdowały się dokumenty. Nasza Czytelniczka prosi uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem owej torebki.

PRZEPRASZAMY

W poprzednim numerze naszego tygodnika z winy pełniącej obowiązki redaktora technicznego zamieniono zdjęcia na str. 2 w artykule „Nowa szkoła przy Kilińskiego". Zamiast zdjęcie Pawła Targosza, którego imię otrzymać ma cały zespół szkół zawodowych, w artykule znalazło się zdjęcie gen. Stanisława Popławskiego. Redakcja przeprasza Czytelników za tę pomyłkę.

U WRÓT WARSZAWY

Dzisiejszy, szósty zeszyt naszego ALBUMU XXX-LECIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO stanowi połowę zaprojektowanego przez naszą redakcję cyklu.

Dziś — dla tych, którzy po powrocie z wczasów i urlopów po raz pierwszy spotkali się z naszym „ALBUMEM XXX-LECIA LWP" — kilka słów wyjaśnienia. Celem drukowanego przez nas ALBUMU XXX-LECIA jest przypomnienie i usystematyzowanie wiadomości o szlaku bitewnym Ludowego Wojska Polskiego, o trzydziestu latach jego istnienia. Drukujemy nasz Album XXX-lecia LWP przede wszystkim z myślą o młodzieży szkolnej.

Do chwili obecnej ukazały się następujące zeszyty naszego cyklu:

Zeszyt 1 nosił tytuł TRZY TYSIĄCE KILOMETRÓW DO ZWYCIĘSTWA i omawiał ogólne zasady organizacji Ludowego Wojska Polskiego w okresie walki z najeźdźą hitlerowskim.

Zeszyt 2 nosił tytuł BÓJ PIERWSZY i traktował o natarciu 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki pod Lenino (12—13.10.1943). Zeszyt ukazał się 2 sierpnia br.

Zeszyt 3 ukazał się pod tytułem WSZYSTKIE BATERIE OGNIA! i opisywał bitwy polskiej artylerii pod Darnicą (7.4.1944) oraz nad Turią i Bugiem (12—21.7.1944). Zeszyt ukazał się 9 sierpnia br.

Zeszyt 4 nosił tytuł ZA NIMI POSZLI INNI i omawiał działania Armii Ludowej i Gwardii Ludowej w okresie okupacji hitlerowskiej. Zeszyt ukazał się 16 sierpnia br.

Zeszyt 5 ukazał się pod tytułem BOJE NAD WISŁĄ i omawiał działania 1 Armii WP pod Dęblinem i Puławami (28.7.—8.8.1944) oraz w obronie przyczółka warecko-magnuszewskiego (9.8.—14.9.1944) a także walki 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte pod Studziankami (9—16.8.1944). Zeszyt ukazał się przed tygodniem 23 sierpnia br.

● **5 Brygada Artylerii Ciężkiej dowodzona przez ppłk. Władysława Kierpa** w składzie trzech dywizjonów haubico-armat 152 mm.

2 Dywizja Piechoty przeszła do drugiego rzutut armii w rejonach Kawęczyna, Wawra i Glinek natomiast 4 Dywizja Piechoty broniła wschodniego brzegu Wisły do Karczewa.

27 PAŹDZIERNIKA 1 Dywizja Piechoty po 20-minutowym przygotowaniu artyleryjskim przeszła do natarcia. 2 pułk piechoty i 3 batalion 1 pułku piechoty odparły znów szereg kontrataków i likwidując osłonowe grupy niemieckie opanowały folwark Kalinica, Buchnik i wzgórze przy szosie. Nieprzyjaciel wykonał gwałtowny kontratak wzdłuż szosy z Jabłonny siłami około pułku piechoty z ośmioma czołgami ciężkimi. W celu zlikwidowania kontrataku uderzyły czołgi 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte dowodzonej przez gen. bryg. Jana Mierzycana oraz piechota 2 pułku. Starcie nastąpiło na szczycie wzgórza. Doszło do bezpośredniej walki wozów bojowych. Nieprzyjaciel po starcie trzech czołgów wycofał się.

28 PAŹDZIERNIKA o świcie 1 Dywizja Piechoty wznowiła natarcie opanowując cmentarz i cegielnię na zachód od Jabłonny. Dalsze natarcie zatrzymało się na polach minowych oraz na silnej obronie Jabłonny. W ciężkich walkach 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki wdarła się jednak do Jabłonny i napotykając silne umocnienia niemieckie na skraju lasu przeszła do obrony na osiągniętej rubieży oraz umocniła zdobyty teren. Natarcie na tym kierunku wznowiono dopiero w styczniu 1945 roku w ramach ofensywy zimowej. (Wojsko Polskie tom I pod redakcją Stanisława Komornickiego str. 68—70).

Za tydzień:

7 zeszyt ALBUMU XXX-LECIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO zatytułowany „WARSZAWA WOLNA".

ZA GŁĘBIA NA 73

Gdy porucznik pisze wiersze...

O raz drugi w tym miesiącu wypada nam — z przyjemnością w pełni zasłużoną — pisać o trudzie pisarskim Jana Pierzchały. Odnotować dziś chcemy zresztą nie tylko pasję pisarską tego oddanego regionowi twórcy lecz przede wszystkim pasję odkrywania zjawisk i ludzi dla regionu zasłużonych a przez region zapomnianych. Owo zapomnienie jest wynikiem pewnych niekorzystnych zjawisk przeszłości — zjawisk, które na szczęście nie należą do fali powracających. Po prostu — bezceremonialnie zapominaliśmy o ludziach, którzy na pamięć naszą w pełni zasługują a wręcz powiem więcej — o których nasza pamięć jest wykładnikiem naszej szlachetności w pojmowaniu tragicznych dziejów nas wszystkich w okresie hitlerowskiej okupacji.

Będę za chwilę kontynuował swą myśl o trudzie odkrywania Jana Pierzchały, o trudzie który wzbogaca naszą myśl literacką, nasz krajobraz kulturalny, nasz współczesny interior. Najpierw jednak kilka słów o zamierzonym przez redakcję cyklu: „Zagłębiana — 73".

W ostatnich dniach i miesiącach mamy do odnotowania wiele pozycji w publicystyce związanej bezpośrednio z Zagłębiem. Nasi koledzy po piórze z „Trybuny Robotniczej", „Dziennika Zachodniego" i „Panoramy" omawiający zjawiska społeczno-polityczne i gospodarcze w Zagłębiu zachodzące ostatnimi czasy — wybaczą, że na pierwszym miejscu postawię w okresie letnim (pono kanikułowym — jakże się można łacno pomylić) szkic Jana Pierzchały w 2 numerze „Zarania Śląskiego" zatytułowany „Hardo patrzący w ziemię" a noszący znaczący podtytuł „O poezji Wacława Nowiny-Stacherskiego".

Dlaczego?

Z poprzednich prac Jana Pierzchały (a przede wszystkim z jego „Legendy Zagłębia") poznaliśmy postać Wacława Stacherskiego. Śmiem twierdzić, że po przeczytaniu obecnego szkicu (właśnie w „Zaraniu") postać tragiczna poety-żołnierza przybliża nam się jeszcze bardziej. Sądzę też, że bynajmniej nie przesadza redakcja „Zarania" kiedy zapowiada „Wybór poezji" Stacherskiego z obszernym wstępem J. Pierzchały jako swego rodzaju wydarzenie literackie. I na wybór poezji „Nowiny" i na ów zapowiedziany wstęp Pierzchały czekamy rzeczywiście z utęsknieniem. Znając bowiem pasję odkrywania mistrza Jana wiemy, że uraczy nas rzeczą ze wszech miar wartościową, i literacko i psychologicznie pogłębioną, rzeczą skończoną samą w sobie, która ukaże nam „porucznika Nowinę" nie tyle w glorii herosa-bojownika ile przede wszystkim jako szczerego, prawdziwego i wrażliwego zagłębiowskiego poetę.

Kimże był ów porucznik piszący wiersze? Sięgnę tu do notki biograficznej pomieszczonej przy wspomnianym szkicu J. Pierzchały.

„Wacław Stacherski, pseudonim konspiracyjny „Nowina" urodził się 20 listopada 1915 roku w Sosnowcu w rodzinie sztygara Stanisława Stacherskiego. W 1926 roku wstąpił do Gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu, które opuścił po sześciu latach nauki na znak protestu przeciw usunięciu ze szkoły przyjaciela i działacza Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej Feliksa Wieczorka. Naukę kontynuował w Szczekocinach, Krakowie a maturę uzyskał w Gimnazjum im. St. Wyspiańskiego w Sosnowcu. Ukończywszy następnie Wołyńską Szkołę Podchorążych Artylerii rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. W momencie wybuchu wojny został zmobilizowany i wziął udział w kampanii wrześniowej. Ranny uniknął niewoli, wrócił do Sosnowca i rozpoczął działalność konspiracyjna organizując zagłębiowski podokręg Związku Walki Zbrojnej oraz „Związek Odwetu". Jesienią 1942 roku objął katowicki inspektorat Armii Krajowej. Aresztowany w styczniu 1944 roku w wyniku prowokacji osadzony został w Oświęcimiu i skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano prawdopodobnie 19 września 1944 roku. W. Stacherski był poetą i publicystą. Pisać zaczął na ławie szkolnej. Należał do organizatorów i animatorów ruchu kulturalno-literackiego młodzieży gimnazjalnej w Zagłębiu Dąbrowskim".

Jak informuje Jan Pierzchała pośmiertny tom wierszy tego młodego poety ukazał się w roku 1947. Odbito ten tom w nakładzie zaledwie 100 egzemplarzy jako druk okazyjny pod tytułem „Non omnis moriar" staraniem artysty-typografa Jana z Bogunina Kuglina. Pisał później Kuglin:

„Wśród milionów ofiar zgubionych przez faszyzm hitlerowski w obozach znalazł się młody poeta, żołnierz armii podziemnej Wacław Nowina—Stacherski z Sosnowca. Prochy jego użyźniają pola oświęcimskie. Siostra jego zebrała pozostałą po nim spuściznę poetycką, w tym i grypsy napisane w Oświęcimiu. Gustaw Morcinek znający poetę od dzieciństwa napisał do zbiorku przedmowę a ja wydałem go w 100 egzemplarzach, na białym kartonie w formacie A-4".

Nie będziemy streszczać szkicu Jana Pierzchały. Chcemy bowiem zwrócić uwagę na ten szkic i chcemy aby — teraz kiedy zaczyna się rok szkolny — zwrócili nań uwagę zagłębiowscy poloniści no i młodzież. Odsyłamy zatem wszystkich do „Zarania Śląskiego" przypominając — cytujemy za informacją z odwrotu strony tytułowej, że jest to „czasopismo zatwierdzone do użytku w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych województwa katowickiego pismem PWRN Kuratorium Okręgu Szkolnego Nr O.I.Sp.—12(3) 66 r./Go z dnia 15 stycznia 1966 roku".

Powiedzmy więc tylko, że szkic Pierzchały wyczarowuje nam postać porucznika „Nowiny" i poety jednocześnie, poety podejmującego program radykalnej lewicy społecznej, program nie pozowany. Oto jaki fragment wiersza „Credo" cytuje w swym szkicu J. Pierzchała:

Sztandary ponad miastem zabłysną czerwienią,
rozpłomienioną zorzą wstanie nowe jutro,
ze wszystkich ulic ludzie na place wyległą
i zwycięskim pochodem w szarość miasta pójdą.

Zetrzemy z naszej drogi ślady cudzych zbrodni
i chlebem nakarmimy zapłakaną nędzę,
a pustkę niezniszczonych chęci, pragnień,
modlitw,
wypełnią czynem nasze czynotwórcze ręce.
Nie zbraknie wolnym piersiom mocy i zapału,
zamienimy utopię w twórczą rzeczywistość!

Że głodowe kajdany strąci z piersi naród —
wierzę! — wierzę w Przyszłość!"

Tak pisał Stacherski przed wojną, ufny w przyszłość, w czasy które nadejdą. Pomiędzy jednak dwudziestoleciem międzywojennym a powojennym, ludowym trzydziestoleciem stanęła okrakiem potworna wojna, w której poeta jako „porucznik Nowina" wziął czynny udział. Ta wojna przekreśliła jego nadzieje na doczekanie do przyszłości o której marzył. W jednym z więziennych grypsów, czekając na dokonanie swego odważnego życia pisał:

„Nie lękam się ciebie — o. Śmierci,
odważnie wychodzę naprzeciw..."

Szkic Jana Pierzchały zamyka wspomnienie mjr Siemiginowskiego, który pisał:

„Tak zakończyła się historia życia naszego kolegi i towarzysza z konspiracji, wspaniałego chłopca por. Wacka Nowiny—Stacherskiego, inspektora AK rejonu katowickiego, którego postać staje nam żywo w pamięci i trudno się z tym pogodzić, że ten nieustraszony kolega, pełen ideałów nie doszedł do upragnionego celu. Niezłomności jego gorącego serca żołnierskiego wzniosły go na szczyty bohaterstwa i chwały a nam pozostawiły smutne wspomnienia i drogą po nim pamięć, którą przekazujemy potomnym i przyszłym pokoleniom".

Zwracam w tym momencie uwagę jeszcze na jedną pozycję, która w sposób szczególny rozwija temat szkicu Jana Pierzchały. Otrzymałem niedawno Rocznik IV Zagłębia Dąbrowskiego pt. „Ziemia Będzińska — Przeszłość — Teraźniejszość — Kultura". O tomie tym chcę pisać za tydzień — zawiera on bowiem wiele materiałów wielce znakomitych, które po prostu trzeba naszym Czytelnikom przedstawić. Jeżeli jednak w tej chwili o tomie tym wspominam to przede wszystkim dlatego aby zwrócić z kolei uwagę na szkic Zygmunta Majchrzyckiego zatytułowany „Z przeszłości prasy młodzieżowej Zagłębia (na przykładzie „Młodzi idą"). Tam też wiele innych — ciekawych materiałów właśnie o Wacławie Stacherskim — jeszcze jako gimnazjaliście i młodym poecie.

Gorąco naszym Czytelnikom polecamy obie pozycje.

Edyta Walinowska



Stała Galeria Malarstwa i Grafiki (11)

- RYSZARD TWARDOCH „DWA DRZEWA" LINORYT
- ZBIGNIEW RYBAKIEZY „SOSNOWIEC UL. PIEKARSKA" OLEJ
- ANDRZEJ POL „PEJZAŻ RÓŻOWY" OLEJ







Poszczególne zeszyty stanowią odrębną całość tematyczną. Są one tak drukowane i składane w naszym tygodniku, że wystarczy odciąć je od całości każdego numeru i złożyć w połowie a otrzymamy odrębne zeszyty z aktualną paginacją. W poszczególnych zeszytach Czytelnicy znajdą również materiał ilustracyjny odnoszący się do opisywanych działań i operacji.

Dodajmy też, że redakcja zamierza wydać jeszcze kolejnych sześć zeszytów cyklu a to:

Zeszyt 7 (ukaże się za tydzień 6 września) będzie nosić tytuł STOLICA WOLNA! i omówi działania 1 i 2 DP pod Jabłonną (24—28.10.1944) oraz 1 Armii WP o wyzwolenie Warszawy(14—17.1.1945).

Zeszyt 8 (ukaże się 13 września) pod tytułem PRZEZ WAŁ POMORSKI NAD POLSKI BAŁTYK omawiał będzie przełamanie przez 1 Armię WP głównej pozycji „Pommernstellung" (29.1.—12.2.1945) a także działania 1 Armii WP w operacji pomorskiej, pod Kołobrzegiem (1—18.3.1945) oraz działania 1 Brygady Pancernej w walkach o Gdynię i Gdańsk (12.3.—5.4.1945).

Zeszyt 9 (ukaże się 20 września) i zatytułowany zostanie ZA ODRĘ I NYSĘ DO BRANDENBURGII I ŁUŻYC. Omawiał on będzie działania 1 Armii WP w przełamaniu obrony hitlerowskiej nad Odrą i Starą Odrą (14—20.4.1945) oraz jej działania na terenie Brandenburgii (20.4.—6.5.1945) a także działania 2 Armii WP i 1 Korpusu Pancernego w przełamaniu obrony hitlerowskiej nad Nysą Łużycką (14—20.4.45) i walki pod Budziszynem (18—29.4.1945).

Zeszyt 10 (ukaże się 27 września) pod tytułem ZWYCIĘSKA BIAŁO-CZERWONA i omawiał będzie udział jednostek polskich w szturmie Berlina oraz działania 2 Armii WP i 1 Korpusu Pancernego w operacji praskiej (4.5.—9.5.1945).

Zeszyt 11 (ukaże się 4 października) i nosić będzie tytuł Z BIAŁO-CZERWONĄ SZACHOWNICĄ. W zeszycie tym omówimy działania jednostek lotniczych LWP (lipiec 1943 — maj 1945).

Dokończenie ze str. 1

Warto podkreślić, że zestawy prze-kaźników Zakład Budowy Maszyn i Urządzeń Hutniczych podjął się wykonać zaledwie w jednym miesiącu. Liczy się przecież czas i szybkość inwestycji. Każdy dzień jest na wagę złota. Zakład podjął to wezwanie mimo, że przygotowania materiałowe i kooperacyjne rozpoczęto dopiero w miesiącu maju. Ludzie odpowiedzialni za produkcję i montaż przenośników optymistycznie podeszli do oczekującego ich zadania. Nawet teraz przewidują, że następna partia transporterów zostanie przekazana na kilka dni przed terminem.

Trudno byłoby wykonać tak napięte zadania produkcyjne, gdyby nie zaangażowana i sumienna praca całego zespołu pracowników. Okres urlopowy postawił przed nimi zadania jakże o wiele cięższe, wymagające zwiększonego wysiłku. **W pracy tej szczególnie wyróżniły się brygady montażowe Andrzeja Fijoła, Stefana Konopki, Bogusława Wieczorka. Z obrób i mechanicznej, zespoły mistrza Stanisława Biesagi i Stefana Borówki.** Dzięki takim jak oni, zakład może liczyć na planowe wykonywanie zadań. Chociaż braki w zatrudnieniu fachowców dają się znacznie odczuć, zwłaszcza w okresie letnim. Trudno o zatrudnienie tokarzy, frezerów, spawaczy itp. Dostrzegając ten problem kierownictwo zakładu postawiło przede wszystkim na młodzież, absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. Kierownicy poszczególnych wydziałów są z nich zadowoleni, chwalą za aktywność i sumienną pracę. Przeważa młodzież spoza terenu naszego województwa, zwłaszcza woj. kieleckiego. **Wacław Podsiadło, Czesław Chrobot, Antoni Jawor, Bogdan Słaboń i wielu ich kolegów dają dobry przykład ofiarnej pracy. Zrośli się już z tym zakładem i mówią, że trudno byłoby pracować im gdzie indziej.**

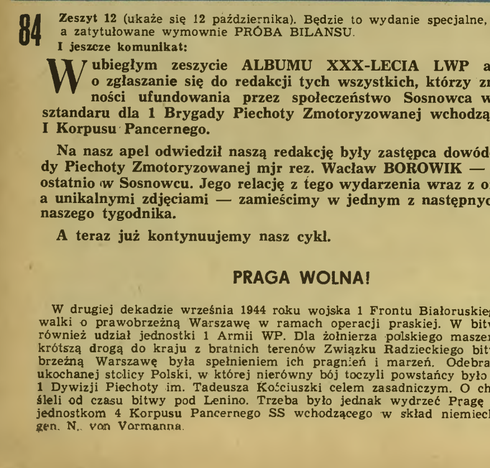
Mankamentem nękającym dyrekcję zakładu jest ciągły brak mieszkań dla około 50 pracowników. Zwłaszcza dla ludzi młodych, którzy przyjeżdżają do pracy z innych województw. I mimo, że w tym zakresie zrobiło się wiele, ciągle jeszcze popyt na mieszkania wśród pracowników jest duży, a w zasadzie zakład jest bez jakiegokolwiek zaplecza mieszkaniowego. Problemu tego w najbliższym okresie nie będzie jeszcze można rozwiązać zgodnie z życzeniami każdego pracownika. Ale dzięki takim inwestycjom jak budowa fabryk domów i systematycznej kooperacji z przedsiębiorstwami budowlanymi stawiającymi bloki mieszkalne dla pracowników przemysłu hutniczego, mieszkaniowy głód zostanie zaspokojony.

MST

ZDJĘCIA: A. JUSTYNA



W ROZWOJU HUTY ZAPLECZA „KATOWICE"



Dokończenie ze str. 1

W latach 60-tych oferuje rynkowi kotły energetyczne, przemysłowe, urządzenia dla cukrowni, aparaturę dla przemysłu chemicznego, armaturę kotłową itp. W tym też czasie podjęta została produkcja eksportowa. Na liście odbiorców wyrobów sosnowieckiego „Fakopu" znajdują się m. in. **ZSRR, Jugosławia, CSRS, Węgry, NRD, Bułgaria, ChRL, Egipt, Cejlon, Grecja, Irlandia, Pakistan, Kuba, Wietnam, NRF, Finlandia, Szwecja.** Aktualnie na 14 budowach zagranicznych sosnowieckiego producenta kotłów reprezentuje ponad 20 fachowców.

Dzień dzisiejszy „Fakopu" to 1200 osobowa, zaangażowana i pracowita załoga, realizująca zadania produkcyjne, wartości 530 mln zł. oraz zadekla-rowany do „banku 30 miliardów" wkład wartości 15 mln zł. Dzień dzisiejszy „Fakopu" określa wiszący na honorowym miejscu w Izbie Tradycji dyplom uznania KC PZPR i Rady Ministrów, za szczególne osiągnięcia w rozwoju dodatkowej produkcji dla ban ku 20 mld. „Fakop" to poziom techniczny wyraźny posiadaniem uprawnień Urzędu Dozoru Technicznego Polskiego Rejestru Statków, Morskiego Rejestru Statków ZSRR, LLOYD Register of Shipping, Det Norske Veritas, oraz gęstorstwem kotłów przemysłowych dla kraju. „Fakop" to wyroby wszystkim przemysłom niezbędne.

Produkuje się tutaj kotły parowe, wodno-rurowe, kotły utylizacyjne dla potrzeb wszystkich krajów RWPG i innych krajów Europy, ponieważ jest fabryką jedną z nielicznych, produkujących takie urządzenia w Europie. Warto podkreślić, że kotły utylizacyjne, odgrywają zasadniczą rolę w procesie produkcji nawozów sztucznych opartym o kwas siarkowy.

Fabryka wykonuje w oparciu o nowe krajowe rozwiązania konstrukcyjne wsparte współpracą kooperujących z Fakopem firm NRF-owskich serie kotłów utylizacyjnych dla fabryk kwasu siarkowego w Związku Radzieckim i krajach zachodnich.

Lista wyrobów pochodzących z sosnowieckiej fabryki jest bardzo długa, trudno więc wymieniać je wszystkie, wypada jednak wspomnieć o pudgrzewaczach regeneracyjnych do turbin i zdmuchiwaczach sadzy. Pierwsze z wymienionych urządzeń zaliczane do najnowocześniejszych wymagają również stosowania najnowszej technologii i takową jako jedyną w Europie, opartą o wybuchowe rozłączanie rur w dnach sitowych wprowadzono na skalę przemysłową. Zdmuchiwacze sadzy natomiast są warunkiem sine qua non prawidłowej pracy każdego dużego kotła energetycznego. Jest to jedna z kilku pozycji asortymentowych, pozwalająca na określenie „Fakopu" monopolista krajowym.

Wyroby o których wyżej mowa i znakomita większość nie wymienionych powstają w czterech wydziałach: Kotlarni, Tłoczni, Rurowni i Mechanicznym, które zwiedzałam w towarzystwie kierownika Działu Planowania Operatywnego Henryka Mocha. Jest to sceneria olbrzymich elementów metalowych o owalnych kształtach i mnogości rur, różnego przekroju.

— **Rury, to materiał zużywany w naszej fabryce w największych ilościach. Tylko w ciągu jednego dnia, obrazowo mówiąc potrzebujemy ich około 5,5 km.** — informuje Henryk Moch.

Rury są przedmiotem obróbki na Wydziale Rurowni, gdzie nadaje im się wymagane kształty. Część tej pracy odbywa się mechanicznie na niedawno wprowadzonych tu półautomatycznych giętarkach. Coraz więcej nowoczesnych, importowanych, eliminujących ciężką fizyczną pracę urządzeń na wydziałach Fakopu. W tłoczni szwedzkie zgrzewarki firmy ASEA. W Kotlarni automatyczne spawanie zwiniętych na kształt potężnego walca blach również odbywa się na maszynach szwedzkich, typu „ESAB". Po spawaniu jeszcze jeden zabieg w którym uczestniczy... aparatura rentgenowska. Spoiny muszą być absolutnie szczelne. A nad kotłami różnego typu górują suwnice, bo jakże inaczej takie olbrzymy przestawić z miejsca na miejsce.

Jest w „Fakopie" wiele problemów oczekujących sensownego rozwiązania, będących wyznacznikiem obrazu przyszłości zakładu. Sprawy te stały się podstawą opracowanego przez kolektyw fabryki programu, w którym obok innych problemów poczesne miejsce zajmuje modernizacja i wyprofilowanie produkcji.

Plany specjalizacji przewidują stopniowe przekazywanie produkowanych obecnie wszystkich kotłów ogrzewczych i małych kotłów parowych do nowo budowanego zakładu w Sędziszowie, co pozwoli na zwiększenie produkcji kotłów utylizacyjnych opłacalność eksportu których charakteryzuje następujące porównanie — cena eksportowa jednego kg tego typu kotła równa jest cenie 1 kg ołtarzanki numerycznie sterowanej. Przewiduje się również zwiększyć ilość powstających tu zdmuchiwaczy sadzy. Zarysowują się także możliwości podjęcia produkcji urządzeń ciśnieniowych przeznaczonych dla energetyki jądrowej. W zakres przyszłościowych zainteresowań „Fakopu" wchodzi również wyposażenie elektrowni tradycyjnych, przede wszystkim produkcją wysokoprężnych podgrzewaczy regeneracyjnych dla turbin o mocy 50—300 MW, produkcja trwająca obecnie, a w przyszłości dla bloków 500 MW. Przewidywane odejście od produkcji tradycyjnej o łatwiejszej do opanowania technologii do wyrobów bardziej skomplikowanych, gospodarce krajowej potrzebnych i możliwości eksportowe zwiększających, wsparte być powinno własnym biurem konstrukcyjnym i uzyskaniem dodatkowej powierzchni produkcyjnej.

„Fakopu" wczoraj dziś i jutro

— **Fabryka nasza utrzymuje ścisłe związki z wieloma placówkami naukowymi — WAT-em, Instytutem Techniki Cieplnej w Łodzi, Instytutem Metalurgii Żelaza, Politechniką Częstochowską, Przemysł Kotłowy powinien posiadać własne biura konstrukcyjne. Ponosimy całkowitą odpowiedzialność za jakość naszych wyrobów, dokumentację opracowaną u nas mamy możliwość jeśli zaistnieją takie potrzeby skorygować na miejscu, co ułatwia kontakt z konstruktorem, który bezpośrednio z zakładem związany miałby znacznie większe poczucie odpowiedzialności niż biura konstrukcyjne od których jesteśmy uzależnieni** — powiedzieli mi w Fakopie.

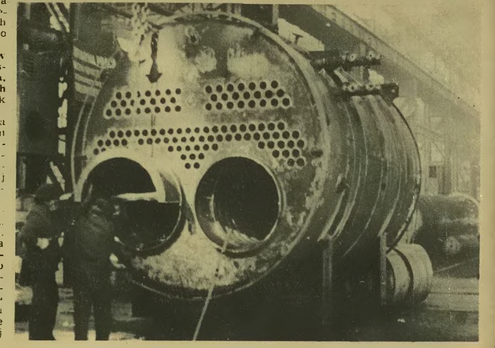
Problemem następnym, nielatwym do rozwiązania jest uzyskanie dodatkowej powierzchni produkcyjnej. W planach rozwoju przewidziana jest budowa nowego Wydziału Rurowni przy ul. Chemicznej, po drugiej stronie torów kolejowych, w sąsiedztwie magazynów „Fakopu" na miejscu dzisiejszej „Szkiobudowy". Opracowano już założenia techniczno-ekonomiczne tego przedsięwzięcia, a rozpoczęcie prac przewidziano na rok 1974. Rozbudowa zakładu zwiększy również powierzchnię magazynową, wyeliminuje sytuację niechlubne które wytknęliśmy kilka miesięcy temu na łamach naszego tygodnika umieszczając „Fakop" na liście marnotrawców. Powiedzieć trzeba, że sytuacja ta uległa już zmianie. Materiały i wyroby są zabezpieczone przed ewentualną kradzieżą. Jednak wiele z nich znajduje się pod gołym niebem i narażone jest na korozję. Rozpoczęta budowa regałów i wiat ochronnych pozwoli na ich prawidłowe przechowywanie.

— **Osobny rozdział wśród wielu spraw trudnych naszego zakładu stanowi gospodarka materiałowa — mówi dyr. handlowy inż. Jerzy Sito. Ostatnimi laty znacznie zmniejszyło się u nas zużycie materiałów, szczególnie wyrobów walcowanych, na co w dużym stopniu wpłynęła zmiana asortymentu produkcji. Dążymy do systematycznego obniżania ilości zapasów materiałowych, a że nam się to udaje potwierdza proste porównanie: stan zapasów materiałowych z dnia 30. VI. 73 r. miał wartość 139,9 mln zł., co w stosunku do analogicznej sytuacji z dnia 31. XII 72 r. stanowi obniżkę o 5,5%. Przyrost produkcji w I półroczu br. wyprzedał przyrost zapasów o 8,6%/ Mimo poważnych zmian na lepsze w tej dziedzinie nasze aktualne zapasy materiałowe posiadają pewne odchylenia od obowiązujących normatywów. Przyczyna tego tkwi w nieterminowej realizacji dostaw przez huty, wśród których hut. „Batory", dostawca blach kotłowych wiedzie prym. Autorami podobnych kłopotów są dostawcy armatury przemysłowej m. in. „Chemar" — Kielce. Fabryka Armatury Przemysłowej w Głuchołazach, B.S.A.P. Gliwice, i sąsiadza miedzy Sosnowiecki Zakład nr 2 Śląskich Zakładów Armatury Przemysłowej. Natomiast nasza współpraca z hutami „Bierutа" i „Świerzewskiego" układa się bezkolizyjnie. Kłopoty z kooperantami powodują niemożność pobierania do produkcji materiałów posiadanych, których zapasy rosną. Wprowadza to również niepotrzebny chaos w realizacji planów produkcyjnych w tym produkcji eksportowej.**

Obyczajem, który narodził się przecież niedawno i zatacza coraz szersze kręgi stał się patronat młodzieżowy nad najtrudniejszymi odcinkami pracy, patronat który przynosi na ogół pomyślne rezultaty. A może by tak organizacja ZMS-owska spróbowała się dogadać ze swoimi rówieśnikami z wyżej wymienionych hut na temat terminowości dostaw materiałowych?

Siła i zaangażowanie młodości potrafi zmienić wiele sytuacji, których istnienie warunkują przyczyny najczęściej określone obiektywnymi, potwierdzają to coraz liczniejsze przykłady.

ADA BALECKA



Produkowany w „Fakopie" kocioł typu „Ekonomile" niezbędny dla uzyskania pary przemysłowej

Zeszyt 12 (ukaże się 12 października). Będzie to wydanie specjalne, kończące cykl a zatytułowane wymownie PRÓBA BILANSU.

I jeszcze komunikat:

W ubiegłym zeszycie ALBUMU XXX-LECIA LWP apelowaliśmy o zgłaszanie się do redakcji tych wszystkich, którzy znają okoliczności ufundowania przez społeczeństwo Sosnowca w roku 1945 sztandaru dla 1 Brygady Piechoty Zmotoryzowanej wchodzącej w skład I Korpusu Pancernego.

Na nasz apel odwiedził naszą redakcję były zastępca dowódcy 1 Brygady Piechoty Zmotoryzowanej mjr rez. Wacław BOROWIK — zamieszkały ostatnio w Sosnowcu. Jego relację z tego wydarzenia wraz z oryginalnymi a unikalnymi zdjęciami — zamieścimy w jednym z następnych numerów naszego tygodnika.

A teraz już kontynuujemy nasz cykl.

PRAGA WOLNA!

W drugiej dekadzie września 1944 roku wojska 1 Frontu Białoruskiego rozpoczęły walki o prawobrzeżną Warszawę w ramach operacji praskiej. W bitwie tej brały również udział jednostki 1 Armii WP. Dla żołnierza polskiego maszerującego najkrótszą drogą do kraju z bratnich terenów Związku Radzieckiego bitwa o prawobrzeżną Warszawę była spełnieniem ich pragnień i marzeń. Odebranie wrogowi ukochanej stolicy Polski, w której nierówny bój toczyli powstańcy było dla żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki celem zasadniczym. O chwili tej myśleli od czasu bitwy pod Lenino. Trzeba było jednak wydrzeć Pragę hitlerowskim jednostkom 4 Korpusu Pancernego SS wchodzącego w skład niemieckiej 9 Armii gen. N. von Vormanna.

W celu zredukowania przyczółka niemieckiego W DNIACH OD 10 DO 12 PAŹDZIERNIKA 1944 ROKU 3 batalion 6 pułku piechoty 2 DP oraz oddziały radzieckiej 234 Dywizji Piechoty walczyły o opanowanie wschodniego brzegu Wisły. 6 pułk piechoty opanował południową część Żerania.

Po przegrupowaniu oddziałów W DNIU 24 PAŹDZIERNIKA 1 DP oraz 6 pułk piechoty 2 DP przystąpiły do kolejnego natarcia opanowując Nowodwory, Tarchomin i Świdry Stare. 6 pułk piechoty wyzwolił Żerań i obsadził brzeg Wisły na lewo od 1 pułku piechoty.

25 PAŹDZIERNIKA 1 pułk piechoty zluzował 2 pułk piechoty obsadzając brzeg Wisły na odcinku: Nowodwory — Świdry Nowe. Natomiast 2 pułk piechoty we współdziałaniu z radzieckimi oddziałami 60 DP rozpoczął natarcie w kierunku Jabłonny, odparł również trzy kontrataki niemieckie wsparte czołgami.

W NOCY Z 26 NA 27 PAŹDZIERNIKA znów przegrupowano siły. 1 Dywizja Piechoty przejęła część pasa 60 DP i polskiej 2 DP i ugrupowały się na odcinku: Choszczówka — Winnica — Tarchomin. Dywizja gen. Bewziuka została poważnie wzmocniona:

- 1 pułkiem moździerzy mjr Jana Popowicza,
- 1 kompanią czołgów (z 1 Brygady Pancernej),
- 7 dywizjonem artylerii przeciwpancernej.

Dywizję wspierały:

- **3 Brygada Artylerii Haubic pod dowództwem płk. Stanisława Skokowskiego,** w składzie:
  - 10 pułk artylerii haubic ppłk. Aleksandra Gorochowa.
  - 11 pułk artylerii haubic płk. Michała Czyżykowa,
  - 12 pułk artylerii haubic ppłk. Michała Karbownickiego.
- **4 Brygada Artylerii Przeciwpancernej pod dowództwem płk. Piotra Dejnechowskiego,** w składzie:
  - 4 pułk art. przeciwpancernej mjr Iżyka,
  - 19 pułk art. przeciwpancernej mjr Donata Zawiłowa,
  - 20 pułk art. przeciwpancernej ppłk. Stanisława Pasławskiego.

PO ŚWIĘCIE GÓRNIKA RADZIECKIEGO

d 26 lat górnicy Związku Radzieckiego ob chodzą w każdą ostatnią niedzielę sierpnia swoje doroczne święto „Dzień Górnika". Z tym obchodom towarzyszy zawsze klimat podniosłości i zadowolenia z osiągnięć i sukcesów kopalnianych na najwyższą miarę.

nictwo radzieckie należy jak wiadomo do większych potęg przemysłowych świata. Zawęgla kamiennego stanowią połowę zasokuli ziemskiej. W roku ubiegłym kopalnie



nictwo zajmuje poczesną rangę wśród innych zawodów. Dzień Górnika obchodzony jest nader uro-

ędzeń technicznych, kombajnów i maszyn, ących pracę na dole wygodniejszą i lżejszą. wszystkich centralnych zagłębiach, Donieckim, Kuźnieckim, Karagandyjskim, Podmoskowskim i Penoarskim następuje gwałtowne po wzrostu wskaźników dzięki mechanicznemu wydobyciu węgla kombajnami i strugami.

żynierowie i racjonalizatorzy pracują w swobiurach konstrukcyjnych nad systematyczdoskonaleniem urządzeń maszynowych różtypu. Wiele maszyn wędruje do krajów PG i do najbardziej rozwiniętych państw kalistycznych. Są to przede wszystkim najszej klasy kombajny chodnikowe i kombajbudów zmechanizowanych.

ymowną ilustracją rozmiarów produkcji ętu górniczego może być fakt, że tylko w 1972 fabryki maszyn opuściło 1115 komów ściennych, 420 kombajnów chodnikoh i 395 kompletów obudów zmechanizowah. Obok węgla kamiennego i brunatnego na nie wielkiego kraju rozpościerają się ogromzasoby rudy żelaznej, metali kolorowych i jowów przemysłu chemicznego. Jak wyliczykonomiści złoża rud żelaznych wynoszą po 100 miliardów ton, co umożliwia pełne zakojenie potrzeb wewnętrznych oraz znaczny port między innymi także do Polski. Wystarstwierdzić, że bogactwo złóż rudy jest tak omne, iż przewyższa trzykrotnie globalną ć złóż USA, Anglii, Francji i NRF razem etych.

órnicy radzieccy realizując na co dzień wały XXIV Zjazdu KPZR wydobyli również roku ubiegłym 394 mln ton ropy naftowej, a sk gazu ziemnego został podniesiony do 221 l. m³. Odkryte niedawno największe w skali atowej zasoby gazów w Zagłębiu Uralskim olarnym, Niedźwieckim i Jamburskim, poą na utworzenie w dalszej perspektywie reów wydobywczych o rocznej produkcji do mld m³ gazu. **Związek Radziecki jest również większym eksporterem bituminów na rynku ałowym.**

erspektywy rozwojowe górnictwa radzieckiesą imponujące. Już obecnie znajdują się w jowie wielkie kopalnie Raspalska i Krasnoarmiejska-Kapitalna o wydobyciu ponad 5 mln ton rocznie, powstają równocześnie mniejsze o rocznym wydobyciu rzędu 3 mln ton.

W planach inwestycyjnych przemysł węglowy przewiduje budowę dwu kopalni tzw. pilotujących. Są to kopalnie przyszłości. Jedna z nich powstanie w Donbasie druga w Kuzbasie. Kopalnie będą wydobywały dziesięciokrotnie więcej węgla niż wydobywa się obecnie. Będzie w tych kopalniach całkowite stąsmowanie dołu, co wpłynie na uproszczenie przewietrzania i ułatwi utrzymanie urobku. Powstawać też będą kopalnie zaopatrujące pierwiastki rzadkie i rozpoczęte, niezbędne do powstających nowych gałęzi przemysłowych.

Równocześnie z zadaniami produkcyjnymi rozwiązywane są z dużą troską problemy socjalno-bytowe załóg górniczych. Bardzo szeroko rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Obok już powstałych wyrastają nowoczesne osiedla w Donieckiu, Woroszyłowgrodzie, Karagandzie, Prokopieńsku, Tkwibuci i wielu innych rejonach. Sam przemysł węglowy posiada milion mieszkań dla około 35 mln górników. Do dyspozycji załóg znajdują się liczne kluby, domy kultury, biblioteki i inne kulturalne urządzenia. Warto tu odnotować ciekawostkę, która dla naszych polskich górników stanowi prawdziwie sensacyjną atrakcję. **Otóż w Związku Radzieckim w 200 kopalniach zorganizowane są podziemne stołówki, w których górnicy spożywają posiłki bezpośrednio na dole.** Trudno jest wyliczyć wszystkie zdobycze socjalne, jest ich bowiem ogromna ilość. Dodajmy jednak jeszcze, że 300 tys. górników korzysta rocznie z uzdrowisk i lecznictwa sanatoryjnego i że setki z nich dokształcają się po pracy w technikach i wyższych uczelniach, na najwyższym poziomie organizowana jest górnicza służba zdrowia, działalność kulturalna, sportowa itp.

ONI I MY

Serdeczne stosunki łączą górników radzieckich z górnikami polskimi. W tym roku mija 26 rocznica nawiązania współpracy naukowo-technicznej, polsko-radzieckiej. Polskie kopalnie, a także i nasze kopalnie DZPW takie jak Milowice-Czeladź, Mortimer-Porąbka, Gen. Zawadzki, Kazimierz—Juliusz, Sosnowiec otrzymały ze Związku Radzieckiego szereg urządzeń mechanicznych, co pozwoliło na znaczne zwiększenie wydajności i polepszenie warunków bezpieczeństwa pracy na dole.

W latach 50-tych zostały wybudowane w Polsce w oparciu o radzieckie projekty i dostawy zakłady przerobowe o wydajnościach 666t/h a więc należące w tym okresie do największych tego typu obiektów w Europie.

Należy również dodać, że i polski przemysł górniczy rozwija eksport maszyn i urządzeń do Kraju Rad. Dotąd eksportowaliśmy m. in. odwadniarki, sita o specjalnych konstrukcjach, przesiewacze, lampy, łańcuchy i inne urządzenia.

Poza tym śląskie i zagłębiowskie kopalnie prowadzą bardzo ożywione kontakty z takimi radzieckimi placówkami naukowymi jak Instytut Górnictwa im. A. Skoczyńskiego w Pankach, Instytut „Giprouglemasz" w Moskwie, Instytut „Dongiprouglemasz w Doniecku, oraz Instytut „CNIIPODZIEMNASZ" w Moskwie.

Polscy inżynierowie i technicy współpracują również z fabrykami maszyn górniczych w Moskwie, Gorłowce, Drużkowie, i Doniecku. Wszystkie formy współpracy pomiędzy obu przemysłami górniczymi przynoszą dużą obopólną korzyść, a wizyty i wycieczki załóg górniczych do obu krajów przyczyniają się w dużym stopniu do zacieśniania trwałej przyjaźni.

p.p.



Agregat do ciśnieniowego hydraulicznego czyszczenia kanalizacji

KIEDY BĘDZIEMY PIĆ CZYSTĄ I ZDROWĄ WODĘ?

Dokończenie ze str. 1

W najbliższych planach inwestycji wodnych ma być realizowany drugi etap budowy tej oczyszczalni o wysokiej wydajności odpowiadającej oczyszczoną wodę również do Białej Przemszy. Koszt tej oczyszczalni sięga 600 mln zł. Jednakże większa ilość wody, przeznaczona będzie dla Zagórza ciążącego do Sosnowca, w którym powstaną osiedla mieszkaniowe dla pracowników budującej się huty „Katowice".

Jak z tego widać oczyszczalnia nie będzie w stanie zaspokoić pełnego zapotrzebowania naszego miasta w wodę i jest to problem wciąż jeszcze w stadium rozważywania. Występuje on szczególnie ostro w dzielnicy południowej, obejmującej Niwkę, Jezor i Modrzejów, gdzie kanalizacji jest stosunkowo bardzo mało. Postulowano budowę nowej, wielkiej oczyszczalni ścieków w Brzezince. Mysłowice, która mogłaby spełniać rolę oczyszczalni centralnej. Wydział Gospodarki Wodnej proponuje rozbudowę istniejącej w naszym mieście, doszedł do wniosku, że taką centralną oczyszczalnię najkorzystniej byłoby zlokalizować w widłach Brynicy i Czarnej Przemszy, na co jednak władze wojewódzkie nie wyraziły zgody, uzasadniając negatywne stanowisko zbyt wysokimi kosztami takiej inwestycji i brakiem odpowiedniej liczby fachowców.

Jak przedstawia się zasób urządzeń wod.-kanalizacyjnych na terenie Sosnowca wg opinii dyrektora przedsiębiorstwa Tadeusza Sielańczyka i inż. Kazimierza Misztala? Otóż aktualnie urządzenia takie posiada 50% terenu miejskiego. Poza śródmieściem najlepiej pod tym względem przedstawia się sytuacja w dzielnicy Marchlewskiego, gdzie wodociągi doprowadza się także do nowych osiedli domków indywidualnych na wysokich i kamienistych terenach od ulicy Czeladzkiej i Suchej na tzw. dawnej „Kamionce". Większość ulic jest również skanalizowana. Natomiast, podobnie jak w dzielnicy „Południe" odczuwa się brak urządzeń kanalizacyjnych. Milowiczan i w rejonie huty „Celler". Jeżeli chodzi natomiast o rozprowadzanie wody pitnej to jego pierwszy etap zakończony zostanie do końca br. a w drugim etapie obejmującym lata 1974—75 woda pitna dopływać będzie do każdego mieszkania w Sosnowcu.

W dużym stopniu problemy odprowadzania ścieków sanitarnych i deszczowych rozwiążą budowane przez Katowicki Kombinat Inżynierii Miejskiej, kolektory. Jeden z nich buduje się już obecnie wzdłuż Czarnej Przemszy aż do Zagórza. Będzie to kolektor zbiorczy, deszczowy i sanitarny.

W programie znajduje się również budowa wielkiego kolektora wzdłuż Brynicy aż do Milowic. Odwodni on osiedle „Przyszłość" i Milowice od strony wschodniej, a oddanie do użytku przewiduje się w roku 1976.

Sosnowieckie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, które już w niedługim czasie przeniesie swą siedzibę na ul. Ostrogórską będzie miało zatem jako jedno z zadań koordynację współpracy z Katowickim Kombinatem Inżynierii Miejskiej, przejęcie nadzoru technicznego i administracji nad nową oczyszczalnią oraz nad kolektorami. Obecnie przedsiębiorstwo dysponuje wysoko wykwalifikowaną ekipą do usuwania skutków awaryjnych w sieci kanalizacyjno-wodociągowej i zaopatrzone jest w dostateczne odpowiedni sprzęt techniczny. M. in. stosuje się tu również aparaty hydroelektronowe, obsługiwane przez specjalnie przeszkolonych ludzi, zapobiegające stratom wody. W tych dniach przedsiębiorstwo otrzymało nowoczesny agregat do ciśnieniowego oczyszczania kanalizacji, zakupiony kosztem 1.300 tys. zł. Zastąpi on w pracy 8 ludzi, którzy skierowani zostaną do innej pracy.

Przedsiębiorstwo boryka się z problemami płynności kadr, posiada jednak wypróbowanych, oddanych zakładowi przodowników pracy, takich jak monterzy Bolesław Łach i Wacław Gozdek, st. mistrz Zdzisław Kruk, monter i spawacz Bronisław Przybył czy Jan Maladyn, operator na koparko-spycharce stosowanej do przyspieszania usuwania skutków awarii.

P.

ZDJĘCIA: TERESA NAJGEBAUER i ANDRZEJ JUSTYNA



Oczyszczalnia ścieków przy ul. Ostrogorskiej

Dodatkowo w czasie natarcia „kościuszkowców" wspierały oddziały radzieckiej artylerii:

- 30 Brygada Artylerii Ciężkiej.
- 100 Brygada Artylerii,
- 23 Brygada Artylerii Rakietowej.

Dokładne dane strat zadanych nieprzyjacielowi przez oddziały 1 Dywizji Piechoty: **zdobyto** — 500 kb, 40 rkm, 15 ckm, 12 moździerzy, 25 dział, 80 samochodów,

zniszczono — 29 gniazd rkm i ckm, 33 działa i moździerze, 14 czołgów i dział pancernych, 20 schronów bojowych.

NA PÓŁNOC OD WARSZAWY

Natychmiast po opanowaniu Pragi w dniach od 16 do 23 września 1944 roku oddziały 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta pod dowództwem gen. bryg. Stanisława Galickiego oraz 2 Dywizja Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego pod dowództwem gen. bryg. Jana Rotkiewicza pospieszyły z pomocą walczącym powstańcom warszawskim. Na Czerniakowie i Żoliborzu stoczyły one nierówny bój z przeważającymi oddziałami niemieckimi. Zmagania te przeszły do historii Ludowego Wojska Polskiego pod nazwą „walk o przyczółki warszawskie". O walkach tych będziemy pisali w następnym tygodniu w zeszycie pt. „Warszawa wolna".

Dziś natomiast chcemy jeszcze przedstawić działania dalsze 1 Dywizji Piechoty, która we współdziałaniu z 2 DP oraz oddziałami radzieckimi walczyły pod Jabłonną — na północ od Warszawy.

Oto kolejna relacja innego kronikarza wydarzeń wojennych Ludowego Wojska Polskiego; „W widłach Bugo-Narwi i Wisły Niemcy utrzymywali duży przyczółek, który zagrażał z północy wojskom prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego i 1 Armii Wojska Polskiego. Przedni skraj przyczółka przebiegał przez miejscowości: Choszczówka, Łapigrosz, Płudy, Wiśniowo, Piekiełko, Żerań. Broniły go jednostki Dywizji Pancernych SS „Totenkopf" i „Wiking" oraz 19 Dywizji Pancernej.



W czasie walk o Pragę umacniało się polsko-radzieckie braterstwo broni

ZAGŁĘBIE

WŚRÓD HARCERZY



Dobiegły końca tegoroczne wakacje. Opaleni i wypoczęci — dziewczęta i chłopcy, wśród nich ci w harcerskich mundurach — wracają do swych miast. Nadchodzi czas wspomnień, świeżych jeszcze w pamięci wakacyjnych przygód, obozowych dni, czas dobry również do podsumowania tego co minęło.

O tegorocznych wakacjach harcerzy Zagłębia rozmawiamy z hm PL komendantem Chorągwi ZHP woj. katowickiego JERZYM WOJCIECHOWSKIM.

— RED. Jaki był zasięg tegorocznego wypoczynku letniego, określanego — „Zamonit 73"?

JERZY WOJCIECHOWSKI — Tegoroczna akcja letnia objęła w skali całego województwa 50.589 harcerzy i zuchów, w tym na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej przebywało 18.180 osób, przede wszystkim harcerzy z hufców Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej, Zawiercia, Myszkowa. Byli tu również goście z innych regionów kraju, z województw: szczecińskiego, lubelskiego i łódzkiego.

REDAKCJA: Na jakich formach odpoczynku letniego oparto tegoroczne harcerskie lato?

J. WOJCIECHOWSKI — Przede wszystkim na kontynuacji form już wypracowanych i sprawdzonych — obozach stałych i wędrownych, które kojarzą się z Centurią, Chechłem, Julianką, Przyłubskiem i Zaborzem. Zwiększyła się wymiana zagraniczna. I tak, młodzi sosnowiczanie odwiedzili Früdrichsbrune i góry Harzu w NRD oraz Saint Pol Surmer koło Dunkierki, we Francji. Również we Francji w miejscowości Waziers przebywały drużny i druhowie z Dąbrowy Górniczej. Przedstawiciele Będzina i Ziemi Będzińskiej bawili natomiast w Janny.

Dziewczęta i chłopcy z Zawiercia poznali słynny Artek w ZSRR. Natomiast Zagłębianie podejmowali swych rówieśników z Francji, Wietnamu, Norwegii, Jugosławii, Związku Radzieckiego. Trzecią formą letniego odpoczynku było t.zw. mieobozowe lato, organizowane przez harcerzy dla młodzieży w szeregach ZHP mieszkającej. Szczególnie pięknymi wynikami w tej dziedzinie pochwalić się może hufiec myszkowski. Reasumując powiedzieć trzeba, że w porównaniu z rokiem ubiegłym udział młodzieży w wymienionych formach wypoczynku zwiększył się o 10 proc.

REDAKCJA: — Wiadomo powszechnie, że wypracowane przez organizację harcerską formy wypoczynku oparte są na szeroko zakrojonym programie ideowo-wychowawczym. Co nowego wniosła do tej dziedziny akcja „Zamonit 73".

J. WOJCIECHOWSKI — Wiodącym hasłem naszej tegorocznej akcji letniej było zdobywanie tytułu młodego gospodarza województwa, a miano to otrzymać mogła każda drużyna i druh, jeśli przepracowali na rzecz środowiska 5 roboczogodzin. W bieżącym roku grono młodych gospodarzy województwa powiększyło się o 4 tys. 200 członków. Harcerze hufców Zagłębia uczestniczyli w wielu pracach. Była to pomoc w budowach: w Parku Kultury i Wypoczynku w Myszkowie, basenów przeciwpożarowych i dróg

UDANE LATO

w sąsiedztwie Centurii, Julianki, Przyłubska i Zdowa. Młodzież brała udział w pielęgnacji lasów i w ulepszaniu terenów swoich obozów stałych. W sumie harcerze przepracowali 43 tys. roboczogodzin. Kontynuowaliśmy także nasz udział w akcji „Każdy kłos na wagę złota" w której organizowanie „zielonych przedszkoli" odgrywało rolę ogromną.

Młodzież wnosząc swój wkład wymierny w złotówkach uczyła się jednocześnie szacunku dla pracy, bo w taki sposób organizacja nasza realizuje piękną ideę wychowania przez pracę. Tą drogą utrwala się w charakterach młodego społeczeństwa solidność, dyscyplina, umiejętność organizacji pracy, a więc wartości, które procentują całe życie. Trzeba również wspomnieć o kontaktach obozów harcerskich z miejscowymi zakładami przemysłowymi, kontaktach wyrażanych spotkaniami z brygadami ludzi dobrej roboty, zapoznawaniem się z pomysłami racjonalizatorskimi, koncertami zespołów harcerskich dla ludzi pracy.

Redakcja: Również sport i turystyka wchodziły w zakres programu tegorocznej harcerskiej akcji letniej...

J. WOJCIECHOWSKI — Przywiązujemy do tej dziedziny wiele uwagi. W czasie minionych wakacji odbyły się dwie spartakiady „Zamonitu", które w pierwszym turnusie wygrali harcerze z Zawiercia, a w drugim goście z Bielska. O czekoladowy puchar walczyli także najmłodsi — zuchy. Szlak Orlich Gniazd stwarza dogodne warunki dla turystyki pieszej. Trzeba powiedzieć, że tegoroczne wędrówki po Jurze były lepiej niż ubiegłoroczne zorganizowane, a wynik to lepszego przygotowania drużynowych. Jestem przekonany, że wakacje pod harcerskim namiotem, to piękny i dobry wypoczynek, nawet jeśli konsekwencją jego nie są dodatkowe kilogramy, często jeszcze i niesłusznie uważany za jedyny wyznacznik udanego urlopu. Obóz harcerski to szkoła życia, to nabieranie zaradności, samodzielności i sprawności fizycznej, i o te cechy stali się bogatsi uczestnicy akcji „Zamonit 73".

REDAKCJA: Można więc powiedzieć, że było to udane lato harcerzy Zagłębia...

J. WOJCIECHOWSKI: Na pewno. Hufce Zagłębia zaliczane są do czołówki organizatorów akcji letniej. Ogromna to zasługa kadry instruktorskiej. Korzystając z okazji za pośrednictwem tygodnika „Zagłębie" chcę podziękować im wszystkim, za dotychczasowy wkład pracy, za ich zaangażowanie i ofiarność.

Rozmawiała: **ADA BAŁECKA**

KOMUNIKAT MO

Organa Prokuratury i Milicji Obywatelskiej proszą wszystkie osoby, które w dniu 16. 08. br. około godz. 16,00—16,25 przebywały na przystanku autobusowym i tramwajowym przy ul. Powstańców obok dworca PKP w Mysłowicach i widziały uciekającego mężczyznę do tunelu o osobiste, listowne lub telefoniczne skontaktowanie się z Komendą Miejską MO w Mysłowicach ul. Nowotki nr 2 pokój nr 21 tel. 222-315.

Rysopis uciekającego mężczyzny:

Wiek około 20—25 lat, wzrost 165—170 cm, krępa budowa ciała, twarz pełna, włosy ciemnoblond czesane na bok, ubrany w koszulę-sweterek koloru zielonego, spodnie ciemne.

Ponadto wszystkie osoby, które tego dnia około godz. 16,00 przechodziły od placu Wolności do dworca PKP w Mysłowicach i widziały opisanego wyżej mężczyznę w towarzystwie innego pijanego mężczyzny proszone są również o skontaktowanie się z KM MO w Mysłowicach w sposób podany wyżej.

MODA

W letni wieczór





Często zdarzają się nam jakieś większe okolicznościowe przyjęcia, imieniny, zabawy w ogrodzie, fetowanie dyplomu, lub inne ekstra okazje, na których chciałoby się wystąpić w czymś nowym, oryginalnym i atrakcyjnym a przy tym niekosztownym.

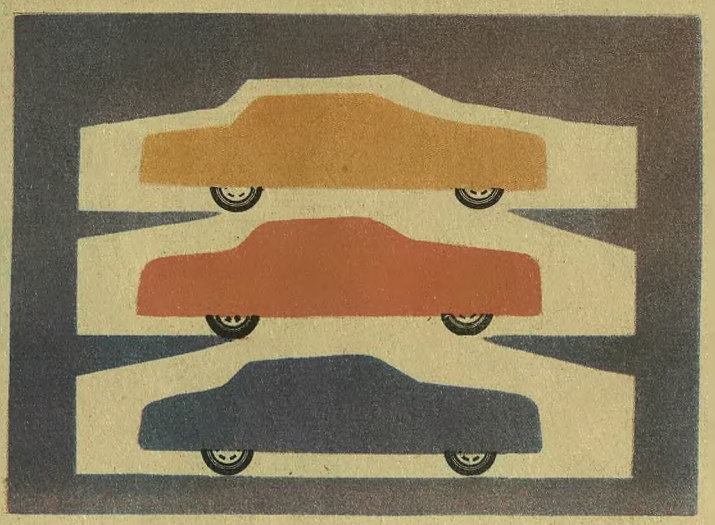
Tego lata możemy się ubrać tanio, bo modny jest tani kreton, byle był bardzo kolorowy. Oryginalność polegać będzie głównie na fasonie stroju. Proponujemy więc kretonową długą wzorzystą sukienkę o prostym fasonie, albo długą spódnicę, bajecznie kolorową tzw. cygańską z równie kolorową bluzką (spódnicę będzie można również wykorzystać na plaży).

Reprodukujemy dwa modele długich sukien. Pierwszy: sukienka z kretonu w biało-zielono-różową kratkę; staniczek uszyty ze skosu, na szerszych ramiączkach, zapięty na boku na guziki, spódnica w pasie lekko marszczona. Staniczek i spódnica przybrane czarną pasmanterią; duże korale—kulki i pantofle na wysokiej podeszwie i jeszcze wyższym obcasie dopełniają całości stroju. Drugi: również długa suknia z kretonu w kolorowe kwiaty na zielonym tle, fason szmizjerki, dołem poszerzana, bez rękawów, z dwiema dużymi nakładanymi kieszeniami, w talii długi wiązany pasek, zapięcie na kilka dużych guzików z czterema dziurkami. W razie potrzeby można sukienkę skrócić.

Zakłady Włókiennicze P.T. w Poraju

ul. Wesoła 38 tel. 42

sprzedadzą:



- pokrowce ochronne na wszystkie typy samochodów osobowych wykonane z impregnowanej tkaniny steelonowej. Kolor uzależniony od życzenia odbiorców.

  Ceny od 1.760 zł do 2.450— zł.
- firany bawełniane taszlowe wybielane o różnych wzorach i szerokościach w cenie od 35 do 44 zł za 1 mb.
- firany steelonowo-bawełniane w szerokościach 2,5 — 3 mb. Cena 55 zł do 60 zł za 1 mb.

Dla jednostek uspołecznionych udzielamy rabatu zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zamówienia prosimy kierować na adres naszego przedsiębiorstwa.

Kr 152



Widok Pragi (zdjęcie wykonane w okresie walk)

nad Wisłę na północ od 1 pułku piechoty. Najdłużej trwały walki na prawym skrzydle dywizji, w rejonie północnego mostu kolejowego, gdzie nacierał 3 pułk piechoty.

NOCNYM ATAKIEM Z 14 NA 15 WRZEŚNIA nieprzyjacielski pułk oporu w rejonie mostu został zdobyty. Wycofując się za Wisłę Niemcy zburzyli ostatni most łączący Pragę z Warszawą. Nad Wisłą stanęły także wojska radzieckie.

DO 15 WRZEŚNIA wojska radzieckie i polskie wyszły szerokim frontem nad Kanał Bródnowski i Zerański oraz nad Wisłę w rejonie Warszawy. Praga była wolna.

14 WRZEŚNIA radio moskiewskie ogłosiło rozkaz Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej skierowany do wojsk 1 Frontu Białoruskiego. Wśród wyróżnionych oddziałów i związków radzieckich znajdowały się również: 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i 1 Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte. Tego dnia o godz. 23. stolica Związku Radzieckiego — Moskwa uczciła zwycięzców 20 salwami artyleryjskimi z 224 dział.

Za wzorowe wykonanie otrzymanego zadania bojowego w walkach o Pragę 1 Dywizja Piechoty została odznaczona Orderem Czerwonego Sztandaru i otrzymała zaszczytną nazwę „Warszawskiej", natomiast 1 pułk piechoty nazwany został „Praskim".

W pięciodniowych walkach 1 Dywizja Piechoty straciła 310 żołnierzy w zabitych oraz ponad 1500 rannych. Straty zadane Niemcom wynosiły 2000 zabitych i 108 wziętych do niewoli" (B. Dolata, T. Jurga — Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939—1945).

Pragę zdobyto we wspólnym wysiłku bitewnym polskiego i radzieckiego żołnierza. 1 Dywizja Piechoty dowodzona przez gen. bryg. Wojciecha Bewziuka prócz swego stałego składu (trzy pułki piechoty i pułk artylerii) dysponowała również oddziałami i pododdziałami radzieckimi, którymi została wzmocniona na czas operacji praskiej. Warto zapamiętać te siły gdyż nie były one bagatelne. Gen. Bewziukowi podporządkowano wówczas:

- 12 Brygadę Artylerii Lekkiej,
- 94 pułk artylerii rakietowej (katiusze),
- batalion czołgów z 58 Brygady Pancernej,
- 129 batalion saperów.

HOROSKOP

BARAN — (ur. 21.3. — 20.4) Wyniknie sytuacja, w której opory z Twojej strony będą nieuzasadnione. Sprawa będzie jasna i warta nie tylko udziału ale i działania. Na razie mów mało, słuchaj dużo, a myśl jeszcze więcej. I nie przegap szansy.

BYK — (ur. 21.4. — 21.5) Czy nie za bardzo rozluźniły się Twoje kontakty w kręgu zaprzyjaźnionych osób. Szczyt urlopowy ma się ku końcowi, okazja się nadarzy, więc wykorzystaj ją. Dużo z tego dla Ciebie nieoczekiwane korzyści, a ponadto wyraźnie poprawi się nastrój.

BLIŹNIĘTA — (ur. 22.5. — 21.6) Pewne sprawy będą wymagały precyzyjnego uściślenia. Życzliwa dyskusja będzie sprzyjała stabilności uczuć (dla zakochanych), a całkowitą likwidację konfliktów dla pozostałych. Na bliskim szlaku — ideał Twoich snów. Rozejrzyj się uważnie i zaufaj dobremu losowi. W drodze gotówka.

RAK — (ur. 22.6. — 22.7) Wiele spraw się wyjaśni w sposób, który przestawi Cię na optymizm. Korzystnie ułożą się wszystkie plany, zarówno dla tych, którzy z urlopu jeszcze nie korzystali, jak i dla tych, którzy mają słoneczny relaks za sobą. Dobra passa i szereg udanych przedsięwzięć.

LEW — (ur. 23.7. — 22.8) To co mogło sprawić Ci kłopot masz już prawie za sobą. Teraz nadejdą dni nowych perspektyw i wielkich nadziei. Całe więc zainteresowanie i uwagę skieruj na te sprawy, które wkrótce się ujawnią. Możesz z całym spokojem i otpymizmem patrzeć w twarz jutra. Będzie radosne. Znak dla Ciebie szczęśliwy — BLIŹNIĘTA I WODNIK.

PANNA — (ur. 23.8. — 22.9) W rozwiązaniu pewnego dylematu potrzebna będzie szczerość i jasne sprecyzowanie poglądów. Wystrzegaj się zazdrości, do której nie masz żadnych podstaw. Dobra pora na załatwienie spraw ważniejszych, co jednak wcale nie znaczy, że możesz zaniedbać te mniejsze Dobry nastrój w domu i pracy.

WAGA — (ur. 23.9. — 23.10) Jesteś bardziej wypoczęty i chyba właśnie teraz nadszedł czas ażeby trochę spokojniej przemyśleć sprawy sprzed kilku dni. Im prędzej to zrobisz — tym lepiej. W domu dużo serdeczności, ale jeszcze jakiś mały cień trzeba będzie rozproszyć. Ciekawa dyskusja zawodowa — zabierz w niej głos.

SKORPION — (ur. 24.10. — 22.11) Dobry okres dla korzystających z wypoczynku letniego. Udane kontakty towarzyskie i dobra kondycja. Przestań myśleć o wszystkich sprawach, które zostały za Tobą. Przyjdzie dzień, w którym zanotujesz same korzystne zmiany. Tymczasem ciesz się słońcem i życiem.

STRZELEC — (ur. 23.11. — 21.12) Przed Tobą interesujące i wielce obiecujące dni. Nie czekaj jednak na nie z założonymi rękami. Potrzebna właśnie będzie Twoja inwencja, pomysłowość i... odwaga. Nie bój się konkurencji. Wszystkie ptaki macha ą skrzydłami, lecz nie wszystkie umieją latać. Wyciągnij z tego odpowiednie wnioski.

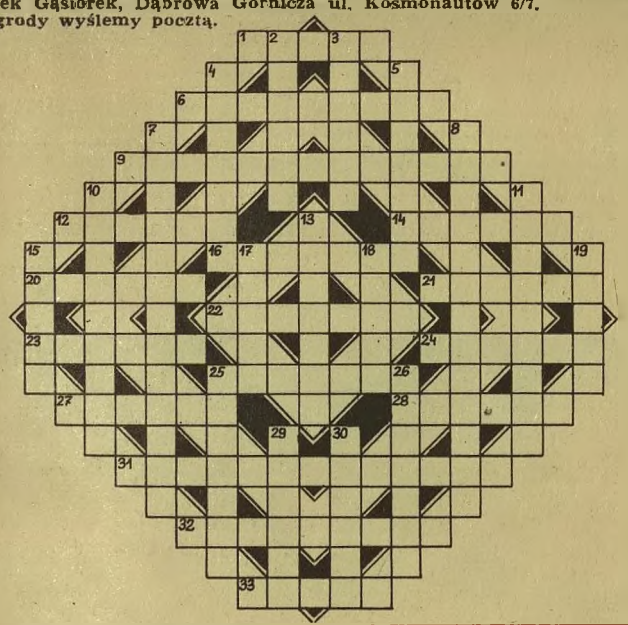
KOZIOROŻEC — (ur. 22.12. — 20.1) Dobry układ dla spraw domowych i sercowych. Dużo serdecznej więzi i zrozumienia. Nie zaprzątaj sobie głowy żadnymi problemami. Jesteś w zasięgu dobrej passy, więc ciesz się tym co Ci się już udało zrealizować i co uda Ci się w najbliższej przyszłości. A bliskiej sercu Osobie podaruj serdeczny uśmiech i najcieplejsze słowa

WODNIK — (ur. 21.1. — 18.2) Kilka ciekawych wydarzeń. Pamiętaj o tym, że te wydarzenia nie mogą kierować Tobą, lecz Ty im musisz nadać kierunek. A, że największa radość płynie z dobrego samopoczucia — patrz na wszystko z optymizmem i przez różowe okulary. Fantazja to wieczna wiosna!

RYBY — (ur. 19.2. — 20.3) Kilka nowych, interesujących spotkań i nowych przyjaźni. Nie będą one jednak trwałe i szybko przekonasz się, że to nie to czego oczekujesz. Chociaż marzy Ci się spokój i jakaś idylla — skoncentruj uwagę na obowiązkach. Coś się wkrótce zmieni.

KRZYŻÓWKA NR 35

Znaczenie wyrazów: poziomo: 1 — odmiana kolczyka, 6 — podstawa pomnika, 9 — nauka o bakteriach, 12 — symbol odrodzenia, 14 — wzorzec, prototyp, 16 — wskazuje czas, 20 — wiążąca propozycja zawarcia umowy, 21 — najwyższy tytuł w starożytnym Rzymie, 22 — lekka komedia ze śpiewem i muzyką, 23 — najmniejsza ilość płynu, 24 — możesz wygrać w „Toto — Lotka, 25 — urząd rabina, 27 — rzeczoznawca sądowy, 28 — gatunek pinczera, 31 — pielęgniarka, 32 — mały samolot, 33 — odmiana węgla brunatnego,
Pionowo: 2 — pozorna śmierć, 3 — kulista ozdoba z jedwabiu lub wełny, 4 — strój polskiej szlachty, 5 — nowe twierdzenie oparte na przesłankach, 7 — odbiór wiadomości drogą radiową, 8 — kolekcjonerstwo znaczków pocztowych, 10 — obrzęd uroczysty, 11 — — średn. utwór dramatyczny o charakterze dydaktyczno-alegorycznym, 13 — demonstruje odzież na wystawie sklepowej, 15 — narodowość lub czeski taniec ludowy, 17 — szal z kosztownego futra, 18 — opowiadanie o dawnych czynach bohaterskich, 19 — karczma-oberża, 25 — podrodzina mew, 26 — płazy ogoniaste z rodziny salamander, 29 — elektroda ujemna, 30 — graficzny odpowiednik głoski.
Rozwiazania prosimy nadsyłać do dnia 6 września 73 r.
Nagrody książkowe za trafne rozwiązanie krzyżówki nr 31 wylosowali: Jadwiga Mroczek, Zagórze ul. Główna 78, Wiesława Nawrot, Będzin Pl. Wolności 10/4, Wacław Stradomski, Sosnowiec ul. 22 Lipca 65, Jacek Gąsiorek, Dąbrowa Górnicza ul. Kosmonautów 6/7.
Nagrody wyślemy pocztą.



Dokończenie ze str. 1

We Lwowie, mieście zieleni pięknych parków i skwerów, wielu zabytkowych, historycznych budowli, pomników przeszłości, śladów kultury ukraińskiej i polskiej goście zwiedzili centrum miasta, park stryjski, podziwiali arcydzieła dawnej architektury ukraińskiej — — cerkiew św. Mikołaja, gotycką Katedrę Łacińską i sąsiadującą z nią kaplicę Boimów z bogato rzeźbioną fasadą, a także XVIII-wieczną katedrę św. Jura, wzniesioną w stylu barokowym i pełną unikalnych rzeźb. Tu w tym mieście w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej Niemcy zamordowali wielu profesorów, pisarzy, działaczy polskich m. in. T. Boya Żeleńskiego, i K. Bartla. Obok wielu pomników bohaterów radzieckich z drugiej wojny światowej, Lwów zdobią pomniki Lenina, A. Mickiewicza, J. Kilińskiego, i wielu innych znakomitych obywateli radzieckich i ukraińskich. Swojego rodzaju curiosum stanowi galeria malarstwa zachodniego, dzieł mistrzów od XVII do XIX wieku m.in. także polskich malarzy Siemiradzkiego, braci Kossaków, Orłowskiego, Matejki i Grottgera.

Z dużym zainteresowaniem oglądali eksponaty sławnego Muzeum Etnografii i Sztuki Ukraińskiej, przedstawiające życie materialne i kulturalne Ukrainy. W pięknym Teatrze Narodowym goście na zaproszenie gospodarzy obejrzeli przedstawienie opery Bizeta „Poławiacze pereł", a w hotelu, w którym zamieszkali, zorganizowano dla nich koncert estradowy.

Syci wrażeń udali się następnie do Odessy, największego portu morskiego ZSRR, założonego jeszcze w roku 1794 na polecenie Katarzyny II, na miejscu twierdzy tureckiej zdobytej w czasie wojny rosyjsko-tureckiej w roku 1789. Tu przebywał na zesłaniu w latach 1823 — 24 wielki poeta rosyjski Aleksander Puszkin a w czasie rewolucji 1905 r. w porcie odesskim stał zakotwiczony historyczny pancernik „Potiomkin"

W czasie II Wojny Światowej miasto broniło się bohatersko przez 73 dni w walce z przeważającą siłą wojsk hitlerowskich i ich sojuszników. Za tę wspaniałą obronę Odessa szczyci się dziś tytułem „Miasta Bohatera". Nasi wycieczkowicze zwiedzili tu nie spotykane nigdzie w Europie oryginalne podziemne groty, wydrążone przez fale morskie i ciągnące się na przestrzeni kilku kilometrów. Tu w tych grotach legendarny działacz radzieckiego podziemnego ruchu oporu Małatsow zorganizował swoją słynną partyzantkę, tu został otoczony przez oddział hitlerowski i stracony. Po wojnie Odessa pozagoiła rany i szybkiej odbudowie stała się wielkim centrum przemysłu stoczniowego, maszynowego i chemicznego. Posiada 14 wyższych uczelni, piękne muzea i siedem teatrów. Właśnie w jednym z nich w gmachu Opery wycieczkowicze byli na przedstawieniu „Tosci" Pucciniego, w bajecznym wykonaniu połączonych grup artystów ukraińskich, kubańskich i bułgarskich. Było to dla nich wspaniałe przeżycie. Ogromna sala opery może pomieścić 1800 widzów, a tylko na samo odnowienie przebogatego wnętrza przeznaczono 12 kg. czystego złota. Zbudowana w końcu XIX wieku wg. projektów wiedeńskich architektów, jest dziś jednym z najpiękniejszych teatrów świata.

Osobliwością miasta jest bulwar nadmorski. Wielu wycieczkowiczów zwiedza również Patiemkinowskie Schody, urocze plaże miejskie, fontanny, pomniki, m.in. marszałka Rodiona Malinowskiego. W Odessie przebywali Adam Mickiewicz, Henryk Sienkiewicz, a także Ignacy Kraszewski. Obok wielkiej galerii malarstwa, zawierającej zbiory z XVIII i XX wieku można również zwiedzić galerię obrazów i zabytkowej sztuki w dawnym pałacu hrabiów Potockich. W Muzeum Sztuki Wschodu i Zachodu oraz w Muzeum Floty Morskiej można obejrzeć ponad 150 tys. eksponatów. Tu w tym pięknym mieście nasi wycieczkowicze zażywali ożywczej kąpieli morskiej oraz wzięli udział w wieczorze przyjaźni, zorganizowanym w Klubie Oficerskim.

I wreszcie w Kijowie, stolicy Ukraińskiej SRR położonej na prawym brzegu Dniepru goście polscy zwiedzili m. in. słynną Ławrę Kijowsko — Peczarską, stanowiącą zespół zabytkowych klasztorów z rozbudowanym systemem korytarzy podziemnych, z celami i cerkiewkami zwanymi peczerami. Poza tym obejrzeli wiele zabytkowych budowli, pomników i muzeów, oraz stałą Wystawę Przodujących Doświadczeń w Gospodarce Narodowej Ukraińskiej prawdziwe miasteczko cudów, zajmujące kilkaset hektarów powierzchni parku Gołosiewskiego.

Z hotelu „Drużba" w godzinach wieczornych rozpościerał się przepiękny widok na miasto, tonące w świetle kolorowych neonów. Nasi wycieczkowicze oglądali również występ znakomitego zespołu mołdawskiego „Zoh", który dał pokaz największego kunsztu artystycznego. Koncert ten był najpiękniejszym zakończeniem tej niezapomnianej, pełnej uroku wycieczki do gościnnego Kraju Rad.

Z. PEPE

Z SOSNOWCA DO PIĘKNEJ ODESSY

ZDOBĘDZIESZ ZAWÓD!

▲ maszynistki
▲ stenografki
▲ sekretarki

na kursach Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek w Polsce w Ośrodku Kursowym: Sosnowiec — ul. Świerczewskiego nr 66, tel. 66-56-27. kr. 153

Fabryka Samochodów Małolitrażowych

ZAKŁAD NR 7 W SOSNOWCU, UL. PEKIN 1

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- frezerów
- tokarzy
- ślusarzy
- szlifierzy
- hydraulików
- maszynistę pomp
- elektryków
- polerowaczy
- galwanizerów
- konstruktorów
- zaopatrzeniowców
- inspektorów nadzoru wykonawstwa inwestycyjnego z uprawnieniami.
- kobiety i mężczyzn do przyuczenia zawodu.

Dla kandydatów zamiejscowych o wysokich kwalifikacjach zawodowych Zakład zabezpiecza zakwaterowanie.

Kr 146

Dyrekcja Technikum Mechaniczno — Elektrycznego dla Pracujących w Sosnowcu podaje do wiadomości słuchaczom tutejszego technikum, że ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU SZKOLNEGO 1973/74 odbędzie się dnia 3 września br. o godz. 16 w sali Domu Kultury „Metalowiec" w Sosnowcu ul. Związkowa.

Kr 159

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ ORAZ 3,5-LETNIEGO TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH Sosnowieckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego ul. Przyjaciół Żołnierza nr 22a, 41-200 Sosnowiec

PRZYJMUJE WPISY

kandydatów do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Budowlanej na ROK SZKOLNY 1973/74

w następujących specjalnościach

2-letni okres nauki

MŁODOCIANI:

— murarz-tynkarz	ukończonych 18 lat
— posadzkarz	ukończonych 16 lat
— zbrojarz-betoniarz	ukończonych 16 lat
— monter wentylacji i klimatyzacji (miejscowi)	ukończonych 16 lat
— cieśla budowlany	ukończonych 16 lat

DOROŚLI:

— cieśla budowlany	ukończonych 18 lat
— murarz-tynkarz	ukończonych 18 lat
— blacharz-dekarz	ukończonych 18 lat
— monter konstrukcji żelbet. i stal.	ukończonych 18 lat
— malarz budowlany	ukończonych 18 lat

3-LETNI OKRES NAUKI

Kandydaci mogą być przyjmowani tylko z terenu Sosnowca i okolicy:
— monter instalacji przemysłowych i sanitarnych ukończonych 15 lat

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej otrzymują bezpłatne zakwaterowanie w internacie, kompletną odzież ochronną oraz bezpłatne, eleganckie ubrania wyjściowe, kurtkę, koszulę i buty. Miesięczny zarobek uczniów w klasie I, po ukończeniu 16 lat, wynosi 520,— zł, w klasie II — 600,— zł. Odpłatność za wyżywienie wynosi 420,— zł miesięcznie.

Uczniowie, po ukończeniu 18 lat, otrzymują wynagrodzenie miesięczne: 840,— zł w klasie I i 920,— zł w klasie II. Uczniowie 3-letnich specjalności otrzymują: w klasie I — 250,— zł, w klasie II — 420,— zł, a w klasie III — 4,40 zł na godz. Uczniowie wyróżniający się w nauce i zajęciach praktycznych otrzymują ponadto premie w wysokości do 25 procent zarobku. Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Budowlanej, uczniowie mogą kontynuować naukę w tutejszej szkole w 3,5-letnim Technikum Budowlanym dla Pracujących, otrzymując po ukończeniu tytuł technika.

PODANIE O PRZYJĘCIE DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ NALEŻY SKŁADAĆ NA ADRES SZKOŁY.

Do podania należy dołączyć:
1. własnoręcznie napisany życiorys, 2. świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej, 3. metrykę urodzenia, 4. świadectwo lekarskie zdolności do zawodu, 5. 2 fotografie,

UCZNIOWIE 18-LETNI MOGĄ JEDNOCZEŚNIE ODBYĆ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ W OCHOTNICZYM HUFCU PRACY

Dojazd do szkoły: od dworca kolejowego tramwajem nr 26 lub 27 do przystanku obok pawilonu meblowego.

Kr 33



Ludność wyzwolonej Pragi wita żołnierzy radzieckich

Oto jak opisują bój o Pragę kronikarze II wojny światowej. „10 września, po silnym lotniczo-artyleryjskim przygotowaniu ataku, piechota wsparta czołgami, zmasowanymi uderzeniami lotnictwa i nieprzerwanym ogniem dział i moździerzy, o godz. 13.00 ruszyła do natarcia na umocnienia niemieckie. Przebijając się przez zapory z drutu kolczastego i pola minowe oraz łamiąc w zaciętych walkach opór wroga na kolejnych rubieżach obronnych, nacierające wojska parły nieustannie naprzód zdobywając coraz to nowe podstołeczne miejscowości. Najbardziej dynamiczny charakter przybrały walki na kierunku głównego uderzenia 47 Armii gen. lejtn. Mikołaja Gusiewa to jest w pasie natarcia 125 Korpusu Piechoty gen. mjr Iwana Kuźmina, który atakował Pragę od południa i południowego wschodu. W centrum ugrupowania tego korpusu, działając wzdłuż szosy lubelskiej łamała opór wroga 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pod dowództwem gen. bryg. Wojciecha Bewziuka.

Po przekazaniu W NOCY z 31 SIERPNIA NA 1 WRZEŚNIA oddziałom radzieckim swego pasa obrony nad Wisłą, kościuszkowcy szybkim marszem osiągnęli nakazany rejon ześrodkowania na wschód od Otwocka gdzie rozpoczęli energiczne przygotowanie do czekającej ich ciężkiej bitwy o stolicę. Teren w pasie działania kościuszkowców był zalesiony, przeważnie piaszczysty o licznych gęsto rozmieszczonych osiedlach, przechodzących w głębi obrony niemieckiej w zwarte, wielopiętrowe zabudowania wielkomiejskie. Wszystkie osiedla i grupy zabudowań Niemcy zamienili w mocne ośrodki oporu, przystosowane do długotrwałej obrony okrężnej. Przedpola własnej obrony nieprzyjaciel zaminował oraz zamknął zaporami z drutu kolczastego. Na ulicach Pragi zbudowano barykady. Liczne nasypy kolejowe wokół miasta stanowiły poważną przeszkodę dla działania czołgów.

W NOCY z 9 NA 10 WRZEŚNIA radzieckie lotnictwo a wraz z nimi polski pułk bombowców nocnych „Kraków" dowodzony przez mjr Worobiowa wykonały silne uderzenie bombowe na nieprzyjacielskie pozycje obronne, niszcząc i obezwładniając siłę żywą i środki ogniowe wroga.

10 WRZEŚNIA o godz. 9.20 rozpoczął działania rozpoznawcze batalion pod dowództwem kpt. Wiktora Kapuścińskiego z 1 pułku piechoty ppłk. Bazylego Maksymczuka, a w cztery godziny później ruszyły na pozycje niemieckie główne siły dywizji. Zdecydowanym atakiem żołnierzy 1 pułku piechoty i 3 pułku piechoty płk. Aleksandra

PIŁKARSKIE BOJE JUŻ NA WSZYSTKICH FRONTACH

Dokończenie ze str. 2

Kotlarz zmęczony eliminacjami uległ jednak zdecydowanie lokalnemu rywalowi, Polonii aż 1:6 (1:3). Dobrze spisuje się drużyna Witolda Majewskiego — **Górnik Zagórze**, odnosząc drugie kolejne zwycięstwo. Oto relacje:

ZAGŁĘBIANKA II DĄBROWA — GÓRNIK ZAGORZE 2:4 (1:2). Bramki dla Zagórza strzelili: **Szpyra 3** i **Nowak 1**, a dla Zagłębianki: **Pełka** i **Domanus**. Zagórzanie wygrali zasłużenie, będąc zespołem lepszym w całym meczu; występowali w składzie: **Ryszard Kwiecień, Sobański, Gąborek, Jarosz, Juszczyk, Fabiańczyk, Ludzik, Skowroński, Nowak, Szpyra, Łuczyński, Arkadiusz Kwiecień.**

STAL ROGOŹNIK — PŁOMIEŃ MILOWICE 0:1 (0:1). Bramkę zdobył **Bałdys**. Po zlikwidowaniu pierwszej drużyny (przekazanie wyróżniających się zawodników do Piasków), nowo zmontowany zespół wygrał w Rogoźniku 1:0. Milowiczanie nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji bramkowych. **PŁOMIEŃ** występował w składzie: **Gondzik, Wilk, Kita, Olszewski, Falkiewicz, Pasek, Osiecki, Jóźwik, Golas, Czernal, Bałdys.** W przedmeczu juniorów 3:3.

GÓRNIK II KAZIMIERZ — CKS II CZELADZ 3:1 (2:1). Bramkę dla CKS strzelił Jawonski.

LKS ORZEŁ BOBROWNIKI — GÓRNIK II WOJKOWICE 0:2 (0:2).

KLIMONTÓW II — GORNIK II SOSNOWIEC 3:0 (1:0).

POLONIA SOSNOWIEC — KOTLARZ SOSNOWIEC 6:1 (3:1).

GKS DĄBROWA — AKS II NIWKA (0:1 (0:1).

Płomień Milowice	2	4	5:0	Łazowianka	2	4	8:2
Górnik Zagórze	2	4	6:3	Włókniarz Zawiercie	2	4	4:0
AKS II Niwka	2	4	3:0	Mrzygłód	2	3	2:1
Polonia Sosnowiec	2	2	6:3	Stal Poręba	2	2	7:1
Klimontów II	2	2	3:2	Budowlani Ogrodz.	1	2	4:2
CKS II Czeladź	2	2	4:3	Warta II Zawiercie	1	1	3:3
Wojkowice II	2	2	2:2	Przemsza Siewierz	2	1	1:2
Górnik II Sosnowiec	2	2	2:3	Źródło Kromołów	2	1	3:4
Orzeł Bobrowniki	2	2	3:4	Azoty Chorzów	1	0	0:1
Kazimierz II	2	2	3:5	Wysoka	2	0	2:7
Stal Rogoźnik	2	0	2:4	Żarki	1	0	2:7
Zagłębianka II	1	0	2:4	Zelislawice	1	0	1:7
GKS Dąbrowa	2	0	0:4				
Kotlarz Sosnowiec	1	0	1:6				

ZAWIERCIAŃSKA KLASA „A"

Do walki o mistrzowskie punkty włączyli się piłkarze Zawierciańskiego Podokręgu Piłki Nożnej. W klasie „A" rozegnano dwie kolejki (pierwsza niepełna). Oto wyniki:

TKS ŁAZOWIANKA — LZS ŻARKI 7:2 (4:2). Bramki dla Łazowianki zdobyli: **Milka 4, Gawor, Panek** i **Wdowiak po 1. W 76** minucie meczu arbiter usunął z gry obrońcę Żarek za uderzenie przeciwnika. Zawodnicy Żarek nie chcieli się jednak podporządkować decyzji sędziego, opuszczając murawę boiska. Decyzję podejmie WGiD.

LKS PRZEMSZA SIEWIERZ — LZS MRZYGŁOD 1:1 (0:1). Ogromna przewaga gospodarzy, ale goście byli o wiele groźniejsi w akcjach ofensywnych.

WŁÓKNIARZ ZAWIERCIE — AZOTY CHORZOW 1:0 (0:0). Jedyną bramkę meczu zdobył **Szczerbiński.** Juniorzy 3:0 v.o.

BUDOWLANI OGRODZIENIEC — KS WYSOKA 4:2 (2:0). Pewne zwycięstwo gospodarzy dla których łupem bramkowym podzielili się: **Maciążek 2, Otremba i Gawron** po 1. W przedmeczu 3:0 v.o.

STAL PORĘBA — LZS ŻELISŁAWICE 7:1 (0:1). Wysokie zwycięstwo gospodarzy, którzy do przerwy przegrywali 0:1. Goście nie wytrzymali spotkania kondycyjnie.

WARTA II ZAWIERCIE — LZS ŹRÓDŁO KROMOŁÓW 3:3 (1:2).

W ub. tygodniu rozegrano jedynie 3 spotkania, w których padły wyniki: **ŁAZOWIANKA — PRZEMSZA SIEWIERZ 1:0 (0:0).** Jedyną bramkę strzelił **Milka. KS WYSOKA — WŁOKNIARZ 0:3 (0:1).** Wszystkie bramki zdobył **Mularczyk. LZS MRZYGŁOD — LKS ŹRÓDŁO KROMOŁÓW 1:0 (1:0).**

PIŁKARZE RĘCZNI GÓRNIKA KLIMONTÓW rozegrali w niedzielę ostatnie sparingowe spotkanie przed inauguracyjnym meczem o mistrzostwo ligi okręgowej z drugoligowym zespołem AZS Katowice. Klimontowianie pokonali AZS 28-14 (12-10). Najwięcej bramek strzelili dla gospodarzy: **Krawczyk 4** oraz **Bucki, Podolecki i Strójwąs** po 3.

BENIAMINEK II LIGI PAŃSTWOWEJ w tenisie stołowym **CKS CZELADŹ** zainauguruje rozgrywki mistrzowskie w dniach 22 i 23 września pojedynkami z Wandą Nowa Huta, a w tydzień później — 29-30 września CKS ponownie wystąpi przed własną widownią w meczu z Metalem Kluczbork. W II lidze państwowej ponadto występują zespoły: GKS Jastrzębie, GKS Wodzisław, AZS Wrocław, Hutnik Nowa Huta i Siemianowiczanka.

W DNIACH 8-9 WRZEŚNIA NA BOISKU W CZELADZI rozegrana zostanie Spartakiada Szkół Górniczych Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego m.in. w 5-boju lekkoatletycznym i grach zespołowych.

Krótko o wszystkim

W KLIMONTOWIE ROZEGRANE ZOSTAŁO w niedzielę **„Kryterium Uliczne"** z udziałem ponad 300 kolarzy z całego kraju. **W głównym wyścigu seniorów** (24 okrążenia — 75 km) zwyciężył **Józef Pytowski** (Klimontów), który uzyskał łącznie 30 pkt (co trzecie okrążenie punktowane) wyprzedzając **Nawrota** („09" Mysłowice) — 21 pkt i **Henryka Raska (Klimontów)** — 20 pkt. Dalsze miejsca zajęli: **Kaczmarczyk** (Gwardia Katowice) — 15 pkt: 5) **Wodziński** (Piast Gliwice) — 7 pkt; 6) **Henryk Woźniak** (Klimontów) — 4 pkt; 8) **Bień** (Zagłębiak Będzin). **W wyścigu juniorów** (15 okrążeń — 48 km) **wygrał Weis** (Kolejarz Częstochowa) — 21 pkt przed **Stanisławem Szafrańcem** 9 pkt i **Edwardem Merklowskim** (obaj Klimontów) — 7 pkt. Na 10 miejscu uplasował się **Zytniewski**, a na 14 **Flak** (obaj Zagłębiak Będzin). **W wyścigu młodzików zwyciężył Szostak** (Cracowia) — 20 pkt przed **Pałeczkiem** (Świt Wolina) — 9 pkt, **Janem Gilem** — 6 pkt, **Januszem Fiedorowem** — 4 pkt i **Grzegorzem Dybałą** (wszyscy Klimontów) — 3 pkt. **W wyścigu żaków zwyciężył Aleksander Fiedorow** przed **Waldemarem Rodakiem** (obaj Klimontów) i **Bruzdą** (Unia Oświęcim).

W MECZACH PIŁKARSKICH o mistrzostwo śląskiej Ligi Juniorów uzyskano wyniki: Zagłębianka — Szombierki Bytom 2 : 1 (1 : 0) Górnik Zagórze — Piast Gliwice 1 : 0 (1 : 0). Bramkę zdobył Dariusz Klamra, a wyróżnili się bramkarz Borkowski i Kazimierczak. Płomień Milowice — Siemianowiczanka 3 : 1 (2 : 1).

PIŁKARZE RĘCZNI AKS NIWKA przebywali na Wybrzeżu, gdzie rozegrali dwa spotkania: z rezerwą I-ligowej **Spójni Gdańsk 19 : 18** oraz II-ligowa **Lechią Gdańsk 25 : 14.** Ponadto trener kadry narodowej **Janusz Czerwiński** spotkał się z zespołem i trenerem **AKS W. Buczyńskim.** Dziękujemy jednocześnie za piękną kartkę z pozdrowieniami.

ELIMINACYJNY TURNIEJ PIŁKARSKI o czternaste miejsce w zagłębiowskiej klasie „A" zakończył się sukcesem **Kotlarza Sosnowiec**, który utrzymał miejsce; jedynie lepszym stosunkiem bramek. W ostatnim meczu z rezerwą Husara Kotlarz wygrał 3 : 2 (1 : 2). Łącznie uzyskał stosunek bramkowy 4 : 3, gdy Kolejarz „tylko" 2 : 1, przy równej ilości punktów po 3.

W ZAGŁĘBIOWSKIEJ KLASIE „B" uzyskano wyniki: **Unia Strzemieszyce — Husar II Będzin 2 : 1, RKS Zagłębie II Dąbrowa Górnicza — LZS Przemsza Okradzionków 3 : 1 RKS II Grodziec — LZS Iskra Psary 3 : 0.**

WOKÓŁ LIGOWYCH OBIEKTÓW

Jedwie rozpoczął się nowy sezon rozgrywek ligowych 1973/74 a już dały znać o sobie stare kłopoty. W premierowym pojedynku z wałbrzyskim imiennikiem zespół Zagłębia ujawnił wiele braków. Przekonaliśmy się przede wszystkim, że młodzieży brakuje doświadczenia, umiejętności narzucenia przeciwnikowi własnego stylu gry, skuteczności pod bramką. Nic dziwnego więc, że inauguracja zmagań o punkty nie przyniosła nam powodów do zadowolenia a raczej rozczarowanie. Ulubieńcy Sosnowca musieli uznać wyższość gości z Wałbrzycha, przegrali 0:1 (0:1), tracąc bramkę w 44 minucie gry, po błędzie Eugeniusza Szmidta, który w zupełnie niegroźnej sytuacji stracił piłkę na rzecz szybkiego Pawłowskiego, a ten korzystając ze sprezentowanej mu piłki przerzucił ją nad stojącym zbyt daleko przed własną bramką Patołą. Wszelkie wysiłki gospodarzy, zmierzające do zmiany niekorzystnego wyniku, nie przyniosły żadnego rezultatu. To raczej wałbrzyszanie byli bliżsi podwyższenia rozmiarów swojego sukcesu, niż gospodarze — wyrównania.

Przyznajmy, że nie takiego startu do nowych rozgrywek ligowych oczekiwaliśmy od naszej drużyny. Wiedzieliśmy przecież, że przeszła ona solidne przygotowanie do nowego sezonu, że zapewniono jej wszelkie warunki sprzyjające podnoszeniu kwalifikacji przez młodych piłkarzy, że postarano się o dalsze wzmocnienie kadrowe. Sądziliśmy więc, że proces odmładzania zespołu znajduje się już w takiej fazie, która pozwoli na odnoszenie sukcesów przynajmniej nad niezbyt wysoko notowanymi rywalami, podejmowanymi w dodatku na własnym boisku.

Tymczasem zabrakło umiejętności na pokonanie jedenastki Wałbrzycha, która nie należy przecież do ligowych potentatów. W obronie odczuwało się brak **Romana Bazana**, który wyjechał już do Francji, aby kontynuować karierę w jednym z tamtejszych klubów, a także **Leszczyńskiego** leczącego kontuzję nogi. Młodszy z synów Teodora Wieczorka, **Zenon**, brat reprezentacyjnego już stopera Henryka i przypominający go do złudzenia sposobem gry ma dopiero zadatki na klasowego obrońcę. Boczni: Lula i Bomba natrafili na bardzo szybkich skrzydłowych i nie potrafili ich skutecznie powstrzymywać.

W środkowej linii, obok **Jarosika i Seweryna**, zobaczyliśmy pozyskanego ze Staru Starachowice **Kasperskiego.** Miał kilka dobrych zagrań, ale nie zabrakło i słabych. Trudno powiedzieć czy będzie lepszy od **Pieloka**, który zakończył karierę oraz **Fotfolca i Kaczewskiego**, którzy z kolei przenieśli się właśnie do II ligowego Staru.

Atak, złożony z samych młodzieżowców: **Kroczka, Mazura i Jędrasa**, stanowił najsłabszą formację drużyny. Bodaj ani razu nie zagroził poważniej Marianowi Szeji. Kroczek był przeraźliwie wolny, Mazur — niedokładny w podaniach, Jędras, przyzwyczajony już do gry w środku pola, nie umiał się znaleźć na lewej flance. Trochę dziwiliśmy się, że w tej sytuacji nie sięgnięto po bardziej doświadczonych skrzydłowych, **Kowalczyka** względnie **Ambrożego**, dla których jednak tym razem zabrakło miejsca nawet na ławce rezerwowych.

W sumie — premiera w wykonaniu sosnowieckich piłkarzy na pewno nie była udana. Nie bez podstaw też sympatycy Zagłębia, opuszczając Stadion Ludowy, zastanawiali się nad tym, co będzie dalej? Co przyniesie derbowy pojedynek z Ruchem Chorzów, wyjazd do Opola w przyszłym tygodniu i dalsze spotkania? Być może są to obawy na wyrost. Potknięcie na starcie rozgrywek niczego jeszcze nie przesądza. Przypomnijmy chociażby pamiętny bieg Lasse Virena w Monachium, gdzie Fin przewrócił się na bieżni, został daleko za rywalami, a potem ich dogonił i zdobył złoty medal. Sądzimy więc, że i naszej wybitnie odmłodzonej jedenastce uda się szybko odzyskać zaufanie, na co mecz z Ruchem (wyniku nie byliśmy niestety, w stanie dzisiaj podać) rzucił już więcej światła. (W.)

P. PIOTROWSKI 6 LIGOWE BOJE

Po tym szoku przyszło dość szybko bardzo potrzebne otrzeźwienie. Zespół Musiała, Majewskiego i Uznańskiego rozgromił w Sosnowcu BYTOMSKĄ POLONIĘ aż 4:0. Zwycięskie bramki wpisali na swoje konta A. Pocwa 2, Krężel i Uznański — jeden z najlepszych zawodników na boisku. Świetne partie rozegrali również bracia Pocwowie i Masłoń, natomiast w drużynie Polonii, która mimo porażki nie zrezygnowała z walki do ostatniego gwizdka arbitra na wysokie noty zasłużyli **Pilot, Narroch i Olejnik.** Stal podskoczyła w tabeli na II pozycję po CWKS Warszawa.

Sprawozdawca „Sportu" tak zatytułował swoją relację z dnia 24 października: **„Stal Sosnowiec znów ma pretensje do mistrzowskiego tronu"** a „Wieczór" stwierdził: **„Sosnowiec wierny swojej drużynie — czy wygra ona w niedzielę z Włókniarzem?".**

Tylko jeden punkt przewagi wojskowych dopingował nie tylko sosnowieckich piłkarzy. Korzystna sytuacja na trzy kolejki przed końcową metą stwarzała wręcz dramatyczną atmosferę. Już nie tylko w Zagłębiu, ale w całym polskim światku sportowym mnożyły się różne spekulatywne horoskopy. **Warszawski „Przegląd Sportowy" na wiele dni przed spotkaniem Stali z CWKS pisał w cotygodniowym komentarzu: „W Sosnowcu narodził się groźny zespół świetnych piłkarzy. Czy w niedzielę łódzki „Włókniarz" wygra w jaskini lwa?"**

Były to zresztą dni, w których o Stali mówili wszyscy. Gorączka udzielała się nawet kobietom, gospodyniom domowym, które w sklepach nie słyszały w kolejkach o niczym, tylko o „wielkim meczu". A już wszystkiego o aktualnej sytuacji w obozie piłkarzy można się było dowiedzieć u fryzjera. Tu wiedziano, co zawodnicy zjadają na śniadanie i obiad, że podobno odizolowano żonatych od rodzin, bo pan wie ... potrzebna jest kondycja, a ten „Włókniarz" to nie byle co, a mistrzostwo wisi na włosku, proszę pana i trzeba grać, trzeba grać. Mistrz wymachiwał przy tym brzytwą, że aż skóra cierpła.

Na rogu ul. Orlej w dzielnicy Pogoń i w śródmieściu naprzeciw głównego dworca tworzyły się popularne „giełdy piłkarskie". W wielkich grupach zabierali głos najbardziej zażarci kibice i różni eksperci od piłki nożnej. Każdy chciał być mądrzejszy, ale wszyscy pragnęli jednego — zwycięstwa swoich pupilów. Czasem, zwłaszcza przed dworcem interweniowali niby energicznie milicjanci, ale i oni nadstawiali bokiem ucha, aby uchwycić najlepsze wróżby.

W niedzielę kto żyw wyruszył na Aleję Mireckiego. Tak popularny wśród kibiców Józef Nowak, siedemdziesięcioletni emeryt kolejowy, od czterdziestu lat wielki entuzjasta Stali i jej poprzedniczek mówił: **Musimy wygrać. Przez sześć wiosennych tur Stal siedziała mocno w fotelu lidera i dopiero CWKS wysadził ją z niego. Ale teraz im się to nie uda. Wygramy dziś, pokonamy Garbarnię i wojskowych. Zobaczycie.**

Z wysokich topól otaczających boisko od strony Alei listopad postrącał już liście, ale gałęzie obsiedli znowu kibice, dla których brakło już biletów. W takiej atmosferze na boisko wybiegły obie drużyny w składach: **STAL: Dziurowicz, Masłoń, Musiał, Jochymczyk, Szymczyk, J. Pocwa, Krajewski, Majewski, Uznański, Krężel, A. Pocwa. WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Jędrzejczak, Wlazły, Kuźmiński, Jończyk, Skibiński, Jezierski, Pilarek, Szymborski, Soporek, Krajewski.**

Arbiter Frąckowiak z Poznania dał znak do rozpoczęcia gry i piłka poszła w ruch. Była ona bardzo posłuszna zawodnikom Stali, wędrując jak na sznurku od nogi do nogi. Raz po raz Majewski, Krężel, Uznański i A. Pocwa stwarzali niebezpieczne sytuacje na przedpolu bramkarskim łodzian, a Szczurzyński cieszący się sławą jednego z najlepszych w kraju bramkarzy, dwoił się i troił jak w ukropie. Szymborski, Soporek i Krajewski próbowali szybkich kontrataków, ale wobec wręcz koncertowej postawy piłkarzy Sosnowca niewiele zdołali zwojować.

Zdaniem obserwatorów, z PZPN był to najlepszy dotąd pojedynek stalowców, w którym można było obejrzeć wszystko, co w piłce nożnej najlepszego.

Błyskotliwe techniczne zagrywki, wielka liczba silnych i celnych strzałów, którymi szczególnie popisywał się Czesław Uznański, szybka i wręcz doskonała, wzorowa obrona. Wiele pochwał zebrali także włókniarze, którzy mimo porażki demonstrowali również dobry styl i nienaganną technikę.

W piątej minucie **Uznański** po przejęciu piłki od **Majewskiego** strzelił nieuchronnie, a potem w kilku krótkich odstępach czasu trzy dalsze bramki zdobył **August Pocwa.** Jeszcze raz na listę strzelców wpisał się **Uznański** a „uzupełnił" ją pod koniec meczu **Krężel. Dla gości punkty zdobyli Szymborski i Soporek.**

Cały zespół zwycięzców grał bezbłędnie, ale nie popisał się trochę **Szymczyk**, jeden z najpracowitszych zawodników na boisku, oddając piłkę po rzucie karnym wprost w ręce **Szczurzyńskiego.** Wielkimi indywidualnościami w zespole łódzkim byli **Szymborski i Soporek. Czołówka** tabeli zmieniła układ:

Stal	**24**	**27:14**
CWKS	**23**	**40:18**

W tydzień po tym, 14 listopada podbudowana wspaniałym sukcesem drużyna Majewskiego wyjechała do Krakowa, a towarzyszyło jej kilkanaście tysięcy kibiców. Cały piłkarski Kraków przyszedł na ten mecz, nie tylko dlatego, żeby dopingować derbowego rywala Gwardii (Wisły), ile, żeby zobaczyć jeszcze raz sosnowiczan, którzy w meczu z Gwardią zdobyli sobie serca publiczności.

Na boisku w Ludwinowie drużyna sosnowiecka zjawiła się w zestawieniu: **Dziurowicz (Powązka), Masłoń, Musiał, Jochymczyk, Szymczyk, A. Pocwa, Krajewski (Głowacki), Majewski, Uznański, Krężel, J. Pocwa.**

Początek nie zapowiadał nic dobrego dla Stali, przez pół godziny **Garbarze** mieli wiele więcej z gry i zanosiło się na sensację. Dziurowicz bronił jednak w wielkim stylu, popisując się szczególnie rzadko oglądaną paradą, po bardzo silnej piłce **Browarskiego**, którą w budzący ogólnie podziw sposób wybił na aut obok słupka.

W ogóle **Dziurowicz** udowodnił w tym bardzo dramatycznym pojedynku, że jest bramkarzem najwyższej klasy i tylko chyba **Szymkowiak z CWKS** demonstrował w niektórych spotkaniach mistrzowskich więcej bramkarskich fajerwerków.

D.C.N.

ZAGŁĘBIE

„Tygo[illegible] ukazuje się w każdy czwartek. Redaguje zespół w składzie: red. naczelny — Jan Zieliński, sekretarz red. Teresa Słocińska, czł. kolegium — Zdzisław Kempa, red. graficzny — Roman Chruściel, red. techn. — Zdzisław Wudkiewicz oraz Władysława Bala, Irena Falkin-Sibiga, Anna Morga, Piotr Piotrowski i Małgorzata Siwiec. Adres redakcji: Al. Zwycięstwa 8a, 41-201 Sosnowiec. Telefony: red. nacz. — 66-31-32, sekretarz red. 66-32-12, publicyści — 66-31-[illegible]. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch" SI. Wydawnictwo Prasowe, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice „Dom Prasy". DRUK: RSW „Prasa-Książka-Ruch" Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice.
Nakład 32 500 egz. Zam. 3104/73 — M-6 Nr indeksu 38[illegible]

Archipowicza obrona niemiecka została przełamana. Kościuszkowcy przezwyciężając zaciekły opór Niemców na kolejnych pozycjach obronnych, parli nieustannie naprzód — ku Wiśle.

Po całodziennych uporczywych walkach czołowe bataliony dywizji wdarły się około 4 km w głąb obrony nieprzyjaciela osiągając linię szosy Zielona-Wawel. W rejonie Glinianek Polacy zdobyli wszystkie działa 173 pułku artylerii niemieckiej. Pomyślnie rozwijało się także w tym dniu natarcie u sąsiadów.

11 WRZEŚNIA o świcie, mimo silnego ognia nieprzyjacielskiej broni maszynowej, artylerii i lotnictwa oraz częstych kontrataków, tempo natarcia nie słabło. 1 pułk piechoty zdobył Wygodę a pododdziały 3 pułku piechoty rozwijały natarcia na Grochów i Kawęczyn. Do walczących wojsk przyłączyła się miejscowa grupa żołnierzy Armii Ludowej. Partyzanci znając dobrze teren wskazywali pododdziałom dogodne przejścia, umożliwiające obejście umocnień niemieckich i atakowanie ich od tyłu.

12 WRZEŚNIA był najcięższym i najbardziej krwawym dniem walk 1 Dywizji Piechoty o Pragę. Bitwa wkraczała w decydującą fazę. Dowódca 1 DP wprowadził do walki swój odwód — 2 pułk piechoty płk. Wiktora Sieniekiego.

13 WRZEŚNIA, po przełamaniu najsilniej umocnionego zewnętrznego pasa obrony Warszawy, wojska radzieckie i oddziały polskie ruszyły do decydującego szturmu. Kościuszkowcy łamiąc opór uporczywie broniących się oddziałów ściągniętej tu zza Wisły niemieckiej 19 Dywizji Pancernej wciąż parli naprzód, zdobywając dom po domu, ulicę po ulicy. W godzinach popołudniowych 1 Dywizja Piechoty osiągnęła rejon stacji kolejowej Praga, skrzyżowanie Targowej z Zieleniecką i rejon Dworca Wileńskiego. 3 pułk walczył o Targówek. Mimo ogromnego wyczerpania żołnierzy oraz dużych strat walki trwały bez przerwy przez całą noc. Chodziło o jak najszybsze dostarcie do Wisły, uchwycenie mostów i udzielenie pomocy walczącej Warszawie.

14 WRZEŚNIA nad ranem 1 pułk piechoty w wyniku całonocnych walk dotarł do Wisły w rejonie Mostu Kierbedzia, który o północy został zniszczony przez Niemców. 2 pułk piechoty o godzinie 5 rano zdobył Dworzec Wileński a następnie wzmocniony czołgami 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte pod dowództwem gen. bryg. Jana Mierzycana wyszedł 14 września w godzinach przedpołudniowych



Walki 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki na przedmieściach Pragi